Nr. 52. Sobota, 3 Marca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka L. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy . .	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 2 marca 1928.

Podstawy optymizmu.

Członkowie Rządu z Wicepremierem prof. Bartlem na czele w związku z akcją wyborczą dali w szeregu przemówień obraz sytuacji, w której Państwo się znajduje, oraz horoskopy jego rozwoju na przyszłość. Mowy te nacechowane były słuszną dumą i zasłużonem zadowoleniem z dokonanego dotychczas dzieła i z pełną otuchą odnosiły się do przyszłości.

Pierwszy raport p. Deveya, doradcy finansowego Rządu polskiego i członka Rady Banku Polskiego, obejmujący okres pierwszych sześciu tygodni pobytu jego w Warszawie, w pełni potwierdza tę optymistyczną ocenę. Człowiek obcy, który z polską pracą państwową nie jest bezpośrednio związany, dochodzi do tych samych wniosków, co autorzy dokonywującego się w Polsce dzieła Jest to fakt, nad którym nikt, nawet najbardziej nieżyczliwie do obecnego Rządu nastrojony, nie będzie mógł przejść do porządku dziennego. W sprawozdaniu p. Deveya niema ani cienia agitacji i propagandy, od których chyba jest jak najdalszy. A przecież w oddziaływaniu swojem na czytelników stwierdzenia i konkluzje jego raportu stają się najskuteczniejszem, bo nie posądzonem o stronniczość narzędziem propagandy na rzecz owocności działania obecnego Rządu. Wystarczy w ogólnych zarysach przyjrzeć się poszczególnym punktom tego sprawozdania.

P. Devey stwierdza, że w pierwszych miesiącach roku budżetowego 1927/28 preliminarz budżetowy przewidywał dochody na 1495 milionów złotych a faktyczne wpływy wynosiły 1968 miljonów, nadwyżka wiec wpływów rzeczywistych nad przewidywanemi była bardzo znaczna. Wobec tego podniesienie podatków było rzeczą niepotrzebną. Dalej stwierdza p. Devey, że „Postanowienie planu stabilizacyjnego co do spłacenia istniejącego długu płynnego Rządu zostało wykonane. Dług ten przed 31 grudnia 1927 został całkowicie spłacony". Wobec tego wszystkiego można oczekiwać dalszej nadwyżki w budżecie.

P. Devey w dalszym ciągu swego sprawozdania wspomina o wycofaniu biletów skarbowych na sumę 140 miljonów złotych, o pokryciu biletów bankowych w złocie w wysokości 31 proc. i o pozycji państwowego funduszu na cele rozwoju ekonomicznego, która wynosi przeszło 46 miljonów złotych.

Na podstawie tego traktowanego obszernie i bezstronnie materjału faktycznego p. Devey dochodzi do bardzo pomyślnych i optymistycznych dla Państwa Polskiego wniosków. Streszczają się one w tem, że mimo ogromnych trudności Polska „od czasu wojny wykazała wybitny postęp w życiu gospodarczem". „W porównaniu z okresem depresji, który panował w większej części lat 1925 i 1926, rok 1927 zaznaczył się gruntowną poprawą. Warunki gospodarcze tego okresu były nagół bardziej korzystne niż w jakimkolwiek innym roku w dziejach Rzeczypospolitej. Stosuje się to prawie do każdej dziedziny życia gospodarczego. Rolnictwo polskie osiągnęło już zasadniczo poziom przedwojenny...".

Pasywności chwilowej polskiego bilansu handlowego nie ocenia również p. Devey pesymistycznie, „ze względu na to, że znaczna część przywozu spowodowana jest importem na cele produkcyjne... i świadczy także o zwiększeniu siły nabywczej ludności... o powiększeniu konsumcji na głowę ludności i może być uważana za oznakę wzrastającego dobrobytu w kraju".

Sprawozdanie p. Devey'a jest bardzo cennym dokumentem źródłowym dla oceny sytuacji Państwa Polskiego i owoców działalności Rządu, a głos jego musi wywrzeć wpływ poważny na opinję i ocenę tych spraw tak za granicą jak i w kraju.

Raport p. Deveya.

W związku z przewidzianemi w planie stabilizacyjnym postanowieniami p. Devey doradca finansowy Rządu polskiego i członek Rady Banku Polskiego ogłaszać będzie kwartalne sprawozdania dotyczące postępu wykonywania tego planu w poszczególnych punktach. W druku ukazało się w języku polskim i angielskim pierwsze sprawozdanie obejmujące okres pierwszych 6 tygodni pobytu doradcy w Warszawie. Sprawozdanie obejmuje zagadnienia, związane z budżetem, skarbowością, stabilizacją waluty, zmianami w bilansach Banku, kwotami kredytu długoterminowego oraz ogólny rzut oka na położenie gospodarcze Polski i jej handel zagraniczny.

W części pierwszej sprawozdania p. Devey poświęca uwagę kwestjom związanym z zarządzeniami budżetowo-skarbowemi i administracyjnemi. Stwierdzonem tam zostaje, iż pierwszych 9 miesięcy od kwietnia do grudnia roku skarbowego 1927/28 były pomyślne dla skarbu Państwa, gdyż preliminarz budżetowy przewidywał dochody w tym okresie na 1.495,000.000 złotych, a faktyczne wpływy wyniosły 1.968,000.000, pomimo iż rzeczywiste wydatki, były również większe niż preliminowane, nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła 214 miljonów złotych. P. Devey na podstawie dotychczasowych wyników przypuszcza, że nadwyżka dochodów za okres 12-tu miesięcy bieżącego roku budżetowego dosięgnie sumy 300 miljonów złotych. Wobec tej nadwyżki Rząd uważał za niewskazane stwarzać nowe źródła dochodów lub też podnosić stawki podatkowe. Preliminarz budżetowy na rok 1928/29 w formie obecnej przewiduje dochody w ogólnej sumie 2.350,395.000 wydatki zaś w sumie 2.228,951.000 złotych. P. Devey ocenia dochody jako oszacowane z wielką ostrożnością, gdyż w sumie niższej jaka faktycznie zostanie osiągnięta w roku 1927/28 podczas gdy wydatki przewidywane są w sumie nie różniącej się zbytnio od sumy, jaka prawdopodobnie osiągnięta zostanie w bieżącym roku budżetowym.

Dalej p. Devey stwierdza, iż stosownie do planu stabilizacyjnego wolne fundusze skarbowe lokowane są w Banku Polskim, z wyjątkiem funduszów znajdujących się w urzędach skarbowych i P. K. O. W sprawozdaniu swojem o zarządzeniach budżetowo-skarbowych i administracyjnych p. Devey stwierdza, iż został poinformowany o planie zreorganizowania kolei na zasadach autonomicznych oraz o zamiarze Ministra skarbu mianowania komitetu rzeczoznawców dla opracowania projektu zmian w obecnym systemie podatkowym a także o mianowaniu komitetu przez Ministra skarbu dla rozpatrzenia obecnego ustawodawstwa bankowego i opracowania projektów udoskonalenia go. Pozatem doradca został powiadomiony o fakcie nie skorzystania przez Ministra Skarbu z przysługujących mu praw na mocy art. 9 ustawy skarbowej w r. 1927 na udzielanie z funduszów skarbowych pożyczek Bankom Państwowym, samorządom i przedsiębiorstwom publicznym i postępowania w ten sposób, jak gdyby obowiązywała ustawa przewidziana przez plan stabilizacyjny dla projektowanej ustawy skarbowej na rok 1928. Wreszcie p. Devey stwierdza, iż postanowienia planu stabilizacyjnego co do spłacenia istniejącego długu płynnego Rządu zostały wykonane. Dług ten przed 31 grudnia 19927 został całkowicie spłacony. W związku ze znaczną nadwyżką dochodów skarbowych nad wydatkami p. Devey oczekuje, iż w przyszłości także i budżet będzie wykazywał nadwyżkę a rezerwa skarbowa przewidziana w planie stabilizacyjnym dla pokrycia bieżących wydatków nie będzie obecnie zużytkowana.

Część drugą swego sprawozdania p. Devey poświęca zagadnieniom stabilizacji walutowej, zmianom w bilansach Banku Polskiego oraz technice spłaty pożyczki stabilizacyjnej. Po stwierdzeniu szeregu dokonanych zarządzeń natury prawnej w związku ze stabilizacją waluty polskiej p. Devey potwierdza wycofanie biletów skarbowych

---

JERZY BERNANOS. 86)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Gambillet kilkakrotnie mruknął coś pod wąsem o obłędzie mistycznym, badając okiem milczącego pisarza. Nieodparty powiernik małomiasteczkowego towarzystwa, który tak skwapliwie obnażał politowania godne ciała, który przechwalał się często, że na wszystko może spoglądać niezmrużonem okiem i wszystko wysłuchać, poczuł w tej chwili, jak przechodzą po nim ciarki. Najbardziej ograniczony tępak nie może przypatrywać się obojętnie, jak się gwałci sekret wielkiej miłości, jedyną własność nędzarza, jego jedyny skarb.

Ksiądz proboszcz z Luzarnes odwrócił lampę i rzekł po chwili najnaturalniejszym w świecie głosem:

— Czcigodny mój przyjaciel znęca się nad swem ciałem i rujnuje ostatecznie swe zdrowie. Boże uchowaj, abym miał potępiać jego gorliwość. Jedno tylko chciałbym zaznaczyć, mianowicie, że praktyki tego rodzaju, nie zalecane przez Kościół, ledwo tolerowane, mogą być wykorzystane jako niebezpieczny środek do uzyskania sanktyfikacji, środek, siejący zgorszenie śród maluczkich i prowokujący śmiech bezbożników.

Były profesor chemji poparł ostatnie słowo właściwym sobie ruchem: złączył kciuk z palcem wskazującym i uniósł mały palec, jakgdyby chciał wyjaśnić sporną kwestję. Zakłopotanie lekarza i milczenie akademika wydały mu się pochlebnem świadectwem ich przychylnej uwagi. Zaznaczył to uśmiechem, zaczem wyszedł z pokoju, bardzo z siebie zadowolony.

— Jaki on nerwowy, ten wielki człowiek — myślał Gambillet, postępując za znakomitym pisarzem i z zaciekawieniem oglądając długą jego dłoń, jakby ze słoniowej kości, opartą na lasce i obstukującą chwilami podłogę. Od kilku chwil autor „Świecy Wielkanocnej" czynił krwawy zaiste wysiłek, aby ukryć i opanować wzburzenie. Rzecz prosta, nie mógł pozostać obojętny na posępną poezję ubogiego mieszkania; lecz oddawna już nie daje się oszukać swemu staremu sercu! Ledwo tylko urodzi się wzruszenie, rozmieszcza je i zużytkowuje; jest ono pierwszym surowcem, który handlowy jego genjusz urabia wedle gustu nabywcy.

Do starego trefnisia można trafić tylko przez zmysły; ruda plama na ścianie w aureoli lampy rozstroiła jego nerwy do ostateczności.

Zna się na pamięć ze dwadzieścia zuchwałych stronic, na których nieszczęsny pisarz, w pełnym rynsztunku swej sztuki, sili się zakląć swego nieużytego upiora. Nikt nie mówił swobodniej o śmierci, z większem zuchwalstwem, z bardziej zakochaną pogardą. Żaden pisarz francuski nie obserwował jej spojrzeniem tak czystem, nie drwił z niej tak kostycznemi i tak czułemi wargami... Więc cóż to za odwet tajemniczy, że, ledwo odkłada pióro, zaczyna się lękać jej, niczem bydlę, niczem dzikie zwierzę?

Na myśl o nieuniknionym upadku, umysł jego nie doznaje zawrotu, natomiast wola jego gnie się i omal się nie łamie. Ten wyrafinowany smakosz zna z rozpaczliwą dokładnością skłócenie instynktu, nienawistną panikę, cofanie się i zjeżenie zwierzecia, które w szlachtuzie wyczuło nóż rzeźnika. Tak samo niegdyś, jeśli wierzyć Goncourtom, ojciec naturalizmu i rodziny Rougon-Macquartów, budzony śród nocy podobnemi zmorami, miotał się po podłodze, trzęsąc się ze strachu.

Zwrócony twarzą ku ciemnej klatce schodowej, z przeschniętem gardłem i z bólem w skroniach, oddychał głęboko, gdyż jest to jedyny ratunek na taką dolegliwość. Za nim Gambillet wsłuchiwał się ze zdziwieniem i niepokojem w nierówny, głęboki oddech mistrza. Dotknął lekko jego ramienia:

— Źle się pan czuje? — zapytał.

Saint-Marin odwrócił się z trudem i rzekł fałszywym głosem:

— Ależ nie- Ależ nie... Niedyspozycja... lekka duszność... Już mi przeszło... już zupełnie dobrze...

Lecz czuje się jeszcze tak słabym i tak wystraszonym, że banalna życzliwość lekarza z Chavranches sprawia mu niewiarogodną przyjemność. W błogostanie nerwowego osłabienia chciałoby mu się nieraz przemówić, wydać sekret, wyżebrać radę i pomoc. Na szczęście zagłuszona miłość własna budzi go zawsze na czas ze złego snu.

— Doktorze — przemówił z ojcowskim uśmiechem — doświadczenie życiowe poucza pana, że podróż nie ożywia bynajmniej starców, lecz przyśpiesza ich koniec. Cenna zaleta! Albowiem przed ostatnim zakrętem, kiedy stary poczciwiec pragnie i zarazem lęka się ostatniego kroku ku nicości, potrzebne jest, a nawet niezbędne małe pchnięcie.

— Nicość! — przeciwstawił się grzecznie proboszcz z Luzarnes — oto, mistrzu, wielkie słowo?

(Saint-Marin przez sekundę patrzy na nieznośnego proboszcza).

— Cóż znaczy słowo? — rzekł. Czy mamy swobodę wyboru?

— Bywają słowa tak rozpaczliwe... tak bolesne... — zawołał, blednąc, biedny kapłan.

— Przepraszam- — odparł autor „Świecy Wielkanocnej" — nie spodziewam się, aby jedna zgłoska mniej czy więcej, mogła mi dać nieśmiertelność!

— Źle się wyraziłem — odrzekł przyszły kanonik, pragnąc za wszelką cenę uzgodnić poglądy. — Bezwątpienia, umysł taki jak pański... urabia sobie... o życiu przyszłem... inne wyobrażenie... prawdopodobnie... niż ogół wierzących... lecz nie mogę wierzyć... aby wybitna inteligencja mistrza... godziła się bez sprzeciwu... z ideą absolutnego, niepowetowanego unicestwienia, rozprószenia w nicości?

Ostatnie słowa uwięzły mu w gardle; jednocześnie z wzruszającem zmieszaniem błagał oczyma o pobłażliwość, o litość wielkiego człowieka.

Dziwną się zrazu wydaje okrutna pogarda Saint Marina dla głupców, albowiem skądinąd wiadomo, że lubi uchodzić za uprzejmego sceptyka. Lecz w tej właśnie pogardzie może z najmniejszem ryzykiem dawać upust przyrodzonej nienawiści do słabych i ułomnych.

(C. d. n.)

na sumę 140 miljonów złotych, co dokonane zostało oczywiście dzięki użyciu wolnych funduszów Skarbu. Rachunek ten został natychmiast pokryty wpływem z pożyczki zagranicznej tak, że nie trzeba było wypuszczać biletów bankowych dla zastąpienia biletów skarbowych. Pozostałe bilety skarbowe na sumę 140 miljonów złotych pozostaną w obiegu aż do wybicia odpowiedniej ilości monet srebrnych, któremi będą one zastąpione. Zapas złota w Banku znajdującego się w skarbcu Banku i w depozycie zagranicą w dniu 31 grudnia 1927 wynosił 31'1 proc. ogólnej sumy biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań. Polityką Banku Polskiego jest posiadanie jedynie zapasu złota, odpowiadającego minimum wymaganemu w statucie. Pozostała część wymaganych rezerw 40 proc. ogólnej sumy biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań Bank lokuje w dewizach zagranicznych, wymienialnych natychmiast na złoto.

W punkcie 3-cim drugiej części swego sprawozdania p. Devey omawia sprawę zwiększonego kapitału Banku ze 100 do 150 miljonów złotych oraz zmiany wartości bilansowej kapitału w związku z przewartościowaniem według nowego parytetu złotego. Pomijając w tem miejscu szczegółowe wyliczenie drobnych zmian, dokonanych w bilansie Banku zatrzymać się wypada dłużej nad pozycją państwowego funduszu na cele rozwoju ekonomicznego, która wynosi 146,136.583 zł. Powiększenie tego funduszu spowodowane zostało zwiększeniem ogólnej sumy pożyczki w czasie jej emisji. Rozważne zużytkowanie tego funduszu według metod uzgodnionych między Rzadem, Bankiem Polskim i doradcą, przyniesie wielką korzyść dla wewnętrznych stosunków gospodarczych i kredytowych. Papiery wartościowe złożone Rządowi w zamian za zaliczki uzyskane z tego funduszu będą zdeponowane w Banku Polskim na specjalnym rachunku. Obowiązkiem Banku będzie sprzedawać te papiery w Polsce i zagranicą w miarę możności dla uzupełnienia tego funduszu wpływami z tej sprzedaży. Należy mieć nadzieję, że w ten sposób nowy kapitał obrotowy stopniowo napłynie do Polski. Ponieważ dochody skarbowe są wystarczające, nie zachodzi więc potrzeba zużytkowania funduszu 75 miljonów złotych, wymienionego w planie stabilizacyjnym a przeznaczonego na rezerwę skarbową dla umożliwienia Rządowi pokrycia bieżących wydatków, gdyby bieżące dochody okazały się niewystarczające. Dlatego też rezerwa ta nie jest zaliczoną do natychmiast płatnych zobowiązań Banku i nie wymaga statutowego pokrycia. Po omówieniu techniki spłaty pożyczki stabilizacyjnej p. Devey przechodzi do omówienia stanu kredytu długoterminowego i tu na początku tego ustępu swego sprawozdania pisze, co następuje:

Od roku 1921 Polska dokonała w znacznej mierze dzieła odbudowy kraju i uzupełniła liczne straty materjalne spowodowane przez działania wojenne. Szybkość, z jaką Polska uzupełniła straty majątkowe nadwerężyła jej system bankowy i była bezpośrednią przyczyną utworzenia państwowych instytucji bankowych, za pośrednictwem których Rząd starał się złagodzić brak kapitału i okazać przezto pomoc w gospodarczej odbudowie kraju.

Dalej p. Devey omawia działalność Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Państ. Banku Rolnego. W okresie inflacji — pisze p. Devey — banki akcyjne nie były wstanie zaspokoić kredytów krótkoterminowych w kraju. Mając to na względzie i pragnąc chwilowo zaradzić potrzebie kredytu Bank Gospodarstwa Krajowego nawiązał stosunki bezpośrednie z przedsiębiorstwami przemysłowemi. Kwestja, którą — zdaniem p. Deveya należałoby gruntownie rozważyć jest zagadnienie, w jakich granicach instytucja państwowa może konkurować z prywatnemi bankami akcyjnemi. Stopa dyskontowa banków prywatnych od krótkoterminowych weksli wynosi teraz 12% i chociaż stopa ta sprzyja lokowaniu funduszów zagranicznych w Polsce, jednak nie przypływają one w dostatecznych ilościach dla zaspokojenia bieżących zapotrzebowań. Podniosłem zjawiskiem jest fakt, że pomimo wielkiego głodu kredytowego w kraju, Bank Polski nie może zużytkować wszystkich funduszów, jakimi rozporządza dla złagodzenia tego stanu. Zjawisko to tłumaczy się tem, że Bank, jako instytucja emisyjna, wymagająca wielkiej płynności aktywów, nie może udzielać kredytów na dłużej, niż na 3 miesiące a zwyczaje i warunki handlowe w kraju są takie, że kredyty o nieco dłuższym terminie są głównie poszukiwane.

Aby zaradzić obecnej sytuacji należałoby uświadomić sfery przemysłowo-handlowe o konieczności operowania takimi wekslami, które nadawałyby się w myśl postanowień statutów Banku Polskiego do redyskonta w tej instytucji. Obecnie wysokie stopy procentowe — być może — są źródłem zysków dla banków, lecz na dłuższą metę mogą zaszkodzić gospodarczej sytuacji kraju.

Ostatnią część swego sprawozdania p. Devey poświęca omówieniu ogólnego położenia gospodarczego Polski. Pomimo wielu trudności, które Polska miała do przezwyciężenia, jak zniszczenia wojenne, dezorganizacja, brak kapitału, chwiejność waluty, niejednolitość warunków ekonomicznych i politycznych w różnych dzielnicach obecnie złączonych w jedno państwo, od czasu wojny wykazała ona wybitny postęp w życiu gospodarczem. W porównaniu z okresem depresji, jaki panował w większej części lat 1925 i 1926, rok 1927 zaznaczył się gruntowną poprawą. Warunki gospodarcze tego okresu były naogół bardziej korzystne, niż w jakimkolwiek innym roku w dziejach Rzeczypospolitej. Stosuje się to prawie do każdej dziedziny życia gospodarczego. Rolnictwo polskie osiągnęło już zasadniczo poziom przedwojenny i dalsze powiększenie zasiewów da się osiągnąc tylko drogą inwestycji znacznego kapitału na osuszenie błot.

Najlepszy wskaźnik ogólnej produkcji przemysłowej to liczba przewiezionych wagonów przez koleje państwowe. W roku 1927 liczba ta była znacznie większa, niż w jakimkolwiek innym roku w okresie powojennym. Wzrost przewiezionych wagonów w ruchu wewnętrznym w roku 1927, w porównaniu z rokiem 1926 wynosi 25%. Wzmożona działalność przemysłu w roku 1927 uwidocznioną jest także statystyką zatrudnienia, na co p. Devey przytacza dane cyfrowe dla ilości robotników zatrudnionych oraz bezrobotnych. P. Devey stwierdza poprawę produkcji we wszytkich niemal gałęziach przemysłu, co się zaś tyczy produkcji surówki, żelaza i stali, podkreśla fakt, że doszła ona w roku 1927 do cyfr rekordowych.

Pracę swą p. Devey kończy analizą handlu zagranicznego Polski. Uważa on, iż jednem z głównych zadań naszej polityki gospodarczej w przyszłości powinno być unormowanie przypływu i odpływu towarów. W roku 1917 przywóz wzrósł prawie dwukrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim, a spowodowane to było w znacznej części zwiększeniem przywozu niezbędnych surowców, maszyn i narzędzi, co wywołało pasywność bilansu handlowego. Nadwyżka przywozu nad wywozem w roku 1927 wynosiła 42,800.000 dolarów, wobec niezwykle dużej nadwyżki wywozu w roku 1926, wynoszącej 79,100.000 dolarów. Jedną z przyczyn przejścia od nadwyżki wywozu w roku 1926 do nadwyżki przywozu w roku 1927 był nadmierny wywóz zboża natychmiast po żniwach 1926, który spowodował przywoz z powrotem znacznych ilości zboża w okresie późniejszym. Ten szkodliwy i kosztowny ruch zboża wskazuje na konieczność wprowadzenia bardziej zadowalającego systemu magazynowania zbóż i umożliwienia producentom otrzymywania zaliczek pod zastaw złożonych produktów. Chociaż pasywny bilans handlowy z ostatniego okresu jest niezupełnie pomyślnem zjawiskiem z punktu widzenia bilansu płatniczego, nie daje jednok — jak dotychczas — podstaw do niepokoju ze względu na to, że znaczna część tego przywozu spowodowana jest importem na cele produkcyjne. Oprócz tego wzrost przywozu świadczy także o zwiększeniu siły nabywczej ludności. Wzrastająca nadwyżka przywozu nad wywozem w roku 1927, przy jednoczesnem wzmożeniu produkcji, przeznaczonej na rynek wewnętrzny, świadczy o powiększeniu konsumpcji na głowę ludności i może być uważana za oznakę wzrastającego dobrobytu w kraju.

Sprawozdanie p. Deveya uzupełnione jest stanem rachunków Banku Polskiego wykazem stanu państwowych długów wewnętrznych i zagranicznych, ogólnem zestawieniem dochodów i wydatków państwowych, wreszcie tablicą obrotów handlu zagranicznego, bez złota i srebra w latach od 1924 do 1927 włącznie.

Likwidacja przykrego incydentu.

W dniu 1 bm. p. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Dobrucki zaprosił Komisarza Rządu m. stoł. Warszawy p. Jaroszewicza na konferencję w sprawie zajść między młodzieżą akademicką a policją, które wydarzyły się przed gmachem Politechniki w dniu 28 lutego br. P. Minister wyraził życzenie, aby tak długo, póki wystąpienia młodzieży nie przekraczają dopuszczalnych granic taktu i przyzwoitości, młodzież traktowana była przez policję oględnie. W odpowiedzi na to p. Komisarz Rządu oznajmił, że wydał już w sprawie powyższej odpowiednie zarządzenia.

Następnie p. Minister przyjął delegację rektorów wyższych uczelni w osobach Ich Magnificencji ks. Szlagowskiego, rektora Uniwersytetu warszawskiego, profesora Perla, rektora Politechniki warszawskiej Miklaszewskiego, rektora Wyższej Akademji handlowej i Władysława Grabskiego, rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa wiejskiego. Na audjencji omówiono we wszystkich szczegółach sposoby uspokojenia powstałego wśród młodzieży zadrażnienia oraz ewentualność przeprowadzenia dochodzeń co do winnych tej rzekomej zbrodni.

*

Rektor Uniwersytetu warszawskiego podaje do wiadomości, że w dniu 1 marca br. został zwołany przez naczelny Komitet akademicki, za zgodą rektora Uniwersytetu na dziedzińcu Uniwersytetu warszawskiego wiec ogólno-akademicki. Po porozumieniu się z p. Ministrem W. R. i O. P. rektor wiec odłożył. Wobec jednak późnego odwołania wiecu, na dziedzińcu Uniwersytetu zgromadziła się licznie młodzież akademicka, której prezes Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu z polecenia rektora oświadczył, że wiec został odłożony. Młodzież, po krótkich debatach, na osobiste wezwanie rektora, spokojnie rozeszła się do domu.

Z Rady Finansowej.

Na posiedzeniu Rady Finansowej, które odbyło się dnia 29 lutego, przewodniczący Rady, Minister skarbu Czechowicz scharakteryzował w dłuższem przemówieniu panujące w dziedzinie kredytowej stosunki oraz zamierzenia Ministerstwa skarbu na r. 1928.

Po dłuższej dyskusji wszystkie wysunięte przez Ministra skarbu tezy polityki kredytowej zostały przez Radę Finansową zaaprobowane. Między innemi stwierdzono konieczność rozbudowy kredytów dla rolnictwa w formie pożyczek melioracyjnych, opartych na nowych opracowanych przez Ministra skarbu zasadach.

Rada Finansowa jednomyślnie wypowiedziała się za koniecznością przyspieszenia tempa prac inwestycyjnych w r. 1928 i za uzyskaniem na cele inwestycji w zakresie kolejnictwa oraz przedsiębiorstw państwowych i komunalnych kredytów zagranicznych.

Drugi przedmiot obrad stanowiło przerachowanie bilansow przedsiębiorstw w związku z dokonaną zmianą obrotu pieniężnego. Szczegóły tego przerachowania zostały przyjęte.

Działalność B. I. T. w roku 1927.

Skrót wymieniony w nagłówku niniejszego artykułu, jest tak znany w świecie całym, iż zbytecznem jest zapewne stwierdzenie, iż oznacza on: Bureau International du Travail t. j. Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów, potężny, może najżywotniejszy dzisiaj, ośrodek działalności Ligi. Kieruje nim — jak wiadomo — silna indywidualność p. Alberta Thomas, ongi w czasie wojny Ministra Amunicji Republiki Francuskiej, częstego gościa Polski, wypróbowanego oddawna przyjaciela naszego narodu.

Szczegółowe rozpatrzenie działalności Biura wymagałoby, oczywiście obszernego rozbioru, przy którym znalazłoby miejsce i szereg uwag krytycznych. Celem niniejszego artykułu jest rzeczowe, czysto sprawozdawcze odzwierciedlenie działalności Biura w roku ubiegłym. Kto szuka wiadomości szczegółowych, ten znajdzie je bądź w wydawnictwach samej instytucji, ukazujących się w językach francuskim, angielskim i niemieckim, bądź też w polskiej „Pracy i Opiece Społecznej" organie kwartalnym odpowiedniego Ministerstwa naszego.

Liczba państw, wchodzących w skład Międzynarodowej Organizacji Pracy nie uległa zmianie w r. 1927. Wynosi 55, w tem mieszczą się zarówno Hiszpania, jak Brazylia, które wprawdzie wystąpiły dwa lata temu z Ligi Narodów, ale nie opuściły B. I. T., na co statut Ligi zezwala.

Najważniejszy zakres działalności Biura stanowi akcja na polu zawierania konwencji międzynarodowych w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego. W roku ubiegłym ilość ratyfikacji, udzielonych dawniejszym konwencjom przez różne państwa, wzrosła z 215 do 248 t. j. o 33. Największą jak dotychczas ilość ratyfikacji uzyskały następujące konwencje: o zwalczaniu bezrobocia (21 państw), o pracy nocnej dzieci w przemyśle (18 państw), o wieku minimalnym przy pracy w marynarce (tyleż), o prawie stowarzyszania się robotników rolnych (16 państw), o pracy nocnej kobiet (tyleż), o wieku minimalnym młodocianych kotlarzy i palaczy (tyleż).

Po raz pierwszy uruchomiono w r. 1927 komisję ekspertów, powołaną do dokładnego sprawdzenia sprawozdań, dotyczących rzeczywistego stosowania zaratyfikowanych konwencji. W skład tej komisji wszedł ze strony Polski prof. Koszembar-Łyskowski. Praca komisji wykazała tylko drobne uchybienia w niektórych państwach.

W dniach od 25 maja do 16 czerwca odbyła się X. Międzynarodowa konferencja Pracy. Uczestniczyli w niej przedstawiciele 43 państw; w każdej delegacji zasiadało z reguły dwu przedstawicieli Rządu i po jednym przedstawicielu od organizacji pracodawców i od organizacji pracowników. Porządek dzienny obejmował trzy sprawy: 1) ubezpieczenie chorobowe; 2) swobodę ruchu zawodowego i 3) metody ustalania płac minimalnych. W sprawie ubezpieczeń konferencja uchwaliła olbrzymią większością głosów dwa projekty konwencji oraz jednomyślnie jedno zalecenie, nie podlegające ratyfikacji. Pozostałe dwie sprawy, w myśl regulaminu Organizacji, stanowiły dopiero przedmiot dyskusji wstępnej. Sprawa swobody ruchu zawodowego dała pole do bardzo obszernej dyskusji, której wynikiem było cofnięcie tego punktu z porządku dziennego przyszłej konferencji. Główną przyczyną tej decyzji była niemożliwość uzgodnienia poglądów pomiędzy przedstawicielstwem faszystowskiej Italji a większością pozostałych państw. W sprawie płac minimalnych przyjęto kwestjonarjusz, po wypełnieniu którego przez państwa wchodzące w skład Organizacji, sprawa ta wejdzie merytorycznie pod obrady najbliższej Międzynarodowej konferencji, która odbędzie się od dnia 30 maja 1928 w Genewie. Oprócz punktu powyższego porządek dzienny tej konferencji obejmie jeszcze sprawę zapobiegania wypadkom przy pracy. *(s)*

Zdemaskowanie niemieckich nacjonalistów gdańskich.

Na posiedzeniu Sejmu gdańskiego doszło do skandalicznych awantur na tle wniosku nacjonalistów niemieckich o utrzymanie Einwohnerwehry. Na początku posiedzenia Gehl wiceprezes Senatu Wolnego Miasta złożył oświadczenie w imieniu Senatu stwierdzające, że Einwohnerwehra stała się obecnie zupełnie zbyteczną i że policja wystarczy do zapewnienia ładu, oraz potępił nacjonalistów niemieckich, grożących ewentualną interwencją Polski w Gdańsku w razie wybuchu jakichkolwiek zaburzeń. Ochrona samodzielności Gdańska — zakończył wiceprezes Gehl — polega nie na policji i straży obywatelskiej, lecz na zagwarantowanych prawach, na opiece Ligi Narodów i traktatach.

Następnie przemawiało kilku mówców nacjonalistyczno-niemieckich, którzy rzucali pod adresem Senatu Wolnego Miasta Gdańska szereg niesłychanych obelg, nazywając postępowanie Senatu bezwstydnem.

Wystąpienie nacjonalistów niemieckich wywołało na lewicy takie wzburzenie, że omal nie doszło do bójki w sali sejmowej. Zajściom zapobiegło przerwanie posiedzenia. Po podjęciu obrad Sejm odrzucił w pierwszem czytaniu projekt nacjonalistów niemieckich, biorących w obronę Einwohnerwehrę.

Według innej depeszy, przeprowadzona wczoraj w Sejmie gdańskim dyskusja nad wnioskiem nacjonalistów niemieckich o utrzymanie Einwohnerwehry, zakończona odrzuceniem tego wniosku, wykazała, dzięki zdemaskowaniu się nacjonalistów niemieckich, że organizacja ta była tylko ogniwem w systemie militarnych organizacji nacjonalistów niemieckich, obejmujących całą Rzeszę niemiecką i Wolne M. Gdańsk, a których głównym celem jest odwet za rok 1918 i odzyskanie utraconych w traktacie pokojowym obszarów. Wykazali to wszyscy mówcy nacjonalistyczni, uzasadniając konieczność utrzymania Einwohnerwehry, między innemi wskazywaniem n. p. Kłajpedy, która z pewnością nie byłaby wpadła w ręce Litwinów, gdyby tam istniała Einwohnerwehra. Odpowiadając na te argumenty poseł socjaldemokratyczny Loops stwierdził, że nacjonaliści niemieccy takiem uzasadnieniem dostarczyli niezbitych dowodów na to, że Einwohnerwehra nie służyła celom wewnętrzno-politycznym, jak to nacjonaliści starali się przedstawić.

Tragedja dzieci w Rosji sowieckiej.

II.

„Obrazki" doli młodego pokolenia w Rosji sowieckiej, jakie przynosi w ostatnich miesiącach prasa rosyjska i obca, są prawdziwie wstrząsające i składają się na s u i g e n e r i s dantejskie piekło dziecięce, jakiego nie notują roczniki przeszłości w żadnem społeczeństwie europejskiem. Przyjrzyjmy się tej strasznej panoramie, od której wzdryga się serce każdego ojca i każdej matki:

W pałacu hr. Urusowa w Moskwie mieści się przytułek, nazwany „Życie Pracy". Hasło szczytne i piękne, ale mali mieszkańcy tego domu byli tak brutalnie traktowani, tak marnie odżywiani, wychowani w takiej atmosferze moralnej, że urządzili formalny bunt: splondrowali cały budynek, zbili szyby, zniszczyli gabinety i bibljotekę i w rezultacie zostali skazani na ciężkie kary i więzienie. Opisuje ten fakt „Komsomolskaja Prawda", a więc organ quasi — oficjalny.

Scena się zmienia. Amerykański korespondent zwiedza dom wychowawczy w Wiesznjakach pod Moskwą i spotyka się z takim oto systemem kar: Dziecko za mniejsze przewinienie rozbiera się do naga, pozbawia na 3 dni i więcej bielizny i pościeli, skazuje na areszt i na spanie nago, na gołej desce. Za inne przewinienia pozbawia się obiadów nietylko winowajcę, ale i wszystkich jego współtowarzyszy. Za narażenie się wychowawcy, stosuje się torturę, polegającą na tem, że nagiego chłopca spuszcza się na sznurze do stawu, wyciąga się go stamtąd napół utopionego, aby go ocucić i dalej wrzucać do wody, nieraz aż kilkakrotnie. Obiady i kolacje w tym „domu wychowawczym" są zawsze zimne, łaźni niema, pożywienie fatalne, chleb spleśniały. A kto zabiera pieniądze, łożone przez rząd na ten instytut? A kto zjada obiady, skoro się je gotuje dziennie na 700 osób?

P. Sejfulina opowiada znowu o zajęciach i zabawach dzieci bezdomnych. Zwykłem ich zajęciem jest zdobywanie pożywienia, a więc grabież i kradzież, przyczem dzieci przemyśliwują i debatują nad ulepszeniem coraz nowych metod i sposobów tej kradzieży, koniecznej do życia. Najmilszą zaś rozrywką tych mieszkańców ulicy, — to „zabawa w czerezwyczajkę i rozstrzeliwanie", ferowanie i pozorne wykonywanie wyroków. Lektury — o ile dzieci nie są w przytułkach — nie mają żadnej, prócz przygodnej bibuły propagandowej lub niezwykle popularnych dziełek samej Sejfuliny, opinjującej „nagą prawdę o niedoli świata dziecięcego".

Patrzmy dalej w kalejdoskop! Komisja kontrolna zwiedza dziecięcą klinikę w Moskwie. Odkrywa wielkie nieporządki „graniczące z przestępstwami". Na 30 dzieci, przebywających w klinice, znajduje personal liczący aż 28 osób. Urządzenie i inwentarz kliniki są niżej wszelkiej krytyki, brak zupełnie laboratorjów, aparatów lekarskich itd. Pokazuje się, że dzieci było więcej, lecz wskutek okropnych stosunków, uciekało dziennie 1—3 osób. A wydatki na klinikę wzrastały, mimo wszystko, z miesiąca na miesiąc. W rezultacie zadecydowano zlikwidowanie tej „wzorowej" kliniki.

Innym sposobem ratowania dzieci, bezdomnych, przyjętym przez rząd sowiecki, jest t. zw. „oddawanie dzieci w patronat", t. j. umieszczanie ich na wychowaniu u rodzin chłopskich. W ciągu ostatnich 2 lat rozporządzono w ten sposób około 12 tysiącami dzieci. Lecz dzisiaj, same pisma sowieckie stwierdzają, że całą tę akcję prowadzi się bez należytej kontroli i odpowiedzialności, że dzieci żyją po wsiach w najskrajniejszej nędzy, że, co więcej, te elementy dziecinne, przeszczepione z miasta na wieś, demoralizują tę wieś i same rodziny włościańskie.

Ale może na te okropne niedomagania ratunkiem może być szkoła? Jak wygląda często ta szkoła sowiecka, o tem poucza nas organ półoficjalny charkowski „Komunist". Stwierdza on, że np. w szkołach państwowych na Ukrainie sowieckiej kwitnie w przerażający sposób praktyka t. zw. „mordoboju", t. j. bicia i katowania dzieci przez bolszewickich pedagogów. Wypadki są tak ohydne, że sama prasa sowiecka nie może już dłużej ich tuszować. Statystyka, pomieszczona w „Komuniście", dowodzi, że w takim okręgu połtawskim ujawniono ostatnio bicie i kaleczenie dziatwy w 6 zakładach wychowawczych (pismo sowieckie podaje ich nazwy!), a to zarówno w szkołach, jak i w ochronach; mimo to tylko w dwóch wypadkach pociągnęły władze pedagogów-zbirów do odpowiedzialności. Podobne katowanie dzieci wykryto również w ostatnich tygodniach w 7 szkołach w okręgu Pierwomajskim, a w t. zw. „Trudowej Kolonji" dzieci w mieście Wołoczańsk, zdarzył się nawet tak tragiczny wypadek, że skatowane dziecko rzuciło się z rozpaczy z 3 piętra i poniosło śmierć na miejscu. Analogiczne wiadomości napływają, jak donosi „Komunist", z okręgów Łubniańskiego, Kremeńczukskiego i innych, a niezwykłe poruszenie wywołał fakt, iż w mieście Łozowa, niedaleko Kijowa, stwierdzono niedawno tak szeroko praktykowany „mordobój" dzieci, iż władze sowieckie musiały wprost w tej sprawie energicznie interwejnować.

Nie pomogą szkoły, to może przyda się na coś duch ideowy wśród samej młodzieży, może on potrafi ratować zdrowie i dusze? I to nie! W państwie Z. S. S. R. istnieje od lat, obok t. zw. „Komsomołu" (związku młodzieży komunistycznej), także organizacja t. zw. „pionierów" (niby to podobna do organizacyj harcerskich), która liczy obecnie około 1,600.000 członków. Ciekawie charakteryzuje cele tej organizacji p. Krupskaja, wdowa po Leninie: „Pionier stwarza nowe stosunki w rodzinie, agituje przeciwko przesądom religijnym, kształci rodziców...". Hasła, których zdrowy Europejczyk czy Amerykanin, wychowany na kulturze chrześcijańsko-łacińskiej, wogóle pojąć nie zdoła... Pokazuje się jednak, że cała ta idea „pionierska" jest nie do zrealizowania, że bankrutuje coraz bardziej. Pompa zewnętrzna uroczystości pionierskich przestała już bowiem przemawiać do kogokolwiek, samej zaś idei dzieci młodsze nie rozumieją, chociaż „instruktorzy" zanudzają je systematycznie suchemi wykładami politycznemi. Jedyny plon — to fatalne rozpolitykowanie i zdemoralizowanie młodzieży starszej. Kryzys ruchu pionierskiego doszedł ostatnio do takiego stopnia, że doprowadził do zwołania specjalnej konferencji „pionierskiej" przy centralnym komitecie partji komunistycznej. Pani Krupskaja wystąpiła tutaj z krytyką dotychczasowych metod, zarzucając, że zieci traktuje się, jak dorosłych komunistów, że robi się z nich starców, przeładowuje się je nieodpowiednią pracą. Zwyciężył jednak w dyskusji punkt widzenia p. Grigorjewa, naczelnika „Komsomołu", który podał następujące hasła ruchu pionierskiego: „Organizacje pionierskie powinny wpajać w dzieci nienawiść do klasowych wrogów proletarjatu, aktywność społeczną, inicjatywę, powinny wychowywać przyszłych bojowników proletarjatu". Uchwalono wprawdzie w rezultacie pewną reformę „systemu i treści" ruchu pionierskiego, pewne „ulepszenia" natury technicznej, ale czy te dążenia do wszechstronnego „usamodzielnienia dzieci" wydadzą dobre owoce — to inna sprawa...

Szczegóły i daty, które wynotowaliśmy powyżej o położeniu dzieci i młodzieży w Rosji sowieckiej, pochodzą w bardzo znacznej części z oficjalnych publikacyj i świadectw rosyjskich. Nie są więc przesadzone, ani kłamane. Rzucają one ponure światło na wielki problem wychowywania młodych pokoleń u wschodniego naszego sąsiada. Ze stanowiska ogólno-ludzkiego budzą niewątpliwie współczucie; pozatem nasuwają jednak szereg zastanawiających refleksyj o społeczeństwie i systemie, w którego ramach marnieje i ginie to, co miało żyć, kwitnąć, budować przyszłość i szczęście swego narodu.

S.

Ostrzeżenie.

Wrogie Rządowi Pana Marszałka Piłsudskiego czynniki rozsiewają pogłoski, jakoby nastąpiła fuzja pomiędzy listą Nr. 1 a listą Nr. 24 z tem, że zwolennicy listy Nr. 1 we Lwowie, będą głosować na listę Nr. 24 w zamian za co na prowincji, zwolennicy listy Nr. 24 głosować będą na listę Nr. 1.

Podobne wersje chodzą na prowincji z tą zmianą, że zwolennicy listy Nr. 24 we Lwowie, głosować będą na listę Nr. 1 zaś zwolennicy prowincjonalni listy Nr. 1 głosować będą na listę Nr. 24.

KRONIKA.

Lwów, 2 marca.

Piątek, 2 marca. Rz.-kat. Heleny wd. † Gr.-kat. Lwa pap.

TEATR WIELKI.

Piątek 2 marca. „Gra miłości i śmierci".
Sobota 3 marca o 3.30 popoł. „Zrzędność i przekora" i „Panna mężatka". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota 3 bm. o 7 wiecz. „Lohengrin".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 2 marca. „Tylko Ty...".
Sobota 3 marca. „Tylko Ty...".

TEATR MAŁY.

Piątek 2 g. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach". Gośc. wyst. I. Solskiej. Zniżki ważne.

Repertuar Łątek lwowskich. (Kasyno oficerskie) Fredry 1. Sobota 3 marca „Nowe łątki lwowskie" — premiera.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 2 marca: Wieczór pieśni węgierskiej, wykonawczyni: Margita Jahosz - Seeman, śpiewaczka operowa.
Sobota 3-go godz. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach". Gość. wyst. J. Solskiej. Zniżki ważne.

Teatr Wielki powtarza dziś wspaniały dramat rewolucyjny Romain Rollanda: „Gra miłości i śmierci". — W sobotę popołudniu — po cenach najniższych — odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Zrzędność i przekora" Al. Fredry i „Panna Mężatka", świetna 3-aktowa komedja J. Korzeniowskiego, pod reżyserją dyr. Trzcińskiego i M. Jednowskiego. —. W sobotę wieczorem, wyjątkowo o godz. 7-mej przepiękna opera Ryszarda Wagnera: „Lohengrin", w obsadzie premjerowej.

Teatr Nowości powtarza dziś i jutro wieczorem nową, melodyjną, bajecznie wesołą operetkę: „Tylko Ty..." Waltera Kollo, której wczorajsza premjera ściągnęła do teatru liczne rzesze publiczności i spotkała się z nadzwyczaj serdecznem przyjęciem i burzliwym aplauzem rozbawionej widowni.

„Znak na drzwiach" sensacyjna sztuka amerykańska wystawiona w Teatrze Małym z gościnnym współudziałem Ireny Solskiej, cieszy się niesłabnącą frekwencją wyborowej publiczności. Wkładka kinowa okazała się b. szczęśliwą innowacją reżyserską tak dalece, że inne teatry powzięły zamiar naśladownictwa tego pomysłu i anonsują wystawienie sztuki, której akcja również częściowo odbywać się będzie na filmie.

Dyrekcja Teatru Małego przypomina, że „Kupony Przedpłaty Biletowej" (Zniżki) wydaje tylko do dnia 4-go marca włącznie i późniejsze zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Koncert „Echa - Macierzy" dla uczczenia 15-letniej pracy artystycznej w Towarzystwie dyr. Jana Rangla, odbędzie się dnia 20 marca br. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. — Bilety wstępu na koncert 1—4 zł.) do nabycia w lokalu „Echa - Macierzy", gmach Skarbka, ul. Hetmańska, w poniedziałki, czwartki i soboty, od godziny 19.30.

Kościół a Rząd Marszałka Piłsudskiego. W czasie czarnej kawy wydanej w Poznaniu w salonach Województwa P. Minister Romocki, w odpowiedzi na słowa powitania

---

Dr. KAZIMIERZ KONARSKI. 2)

Niefortunny reformator.

Z cyklu *„Szkice historyczne z doby Paskiewiczowskiej"*.

Zeznania Zakaszewskiego zostały łaskawie przyjęte przez komisję śledczą. Konkluzja jej, przeznaczona dla namiestnika stwierdza, że „niema powodu przypuszczać, by Zakaszewski, uwalniając swych poddanych, miał w tem jakiś podejrzany, nieprawomyślny cel". — Zrobił on to niewątpliwie z dobroci serca, ze współczucia dla nędznej doli chłopskiej. — Zrobił to zbyt pospiesznie i nierozważnie, nie uzyskawszy poprzednio zgody władz na zamierzoną tranzakcję, przez co ściągnął na siebie podejrzenie nieprawomyślności. Ostatecznie wypowiada się komisja za zwolnieniem Zakaszewskiego z Cytadeli.

Decyzja namiestnika — dokument opatrzony własnoręcznym podpisem księcia feldmarszałka — wyraża zgodę na wniosek komisji pod warunkiem jednak, że Zakaszewski złoży na piśmie zobowiązanie, że nie będzie zawierał z poddanymi swymi żadnych umów bez uzyskania na to uprzednio ze strony władz zgody. — Dla pewności, poleca nadto książę Warszawski rozciągnąć nad Zakaszewskim dozór policyjny.

Zastrzeżenia księcia namiestnika nie rokowały reformom Zakaszewskiego bogatych nadziei. Jak było do przewidzenia, nie zostały one wcielone w czyn. Położenie chłopów nietylko nie uległo poprawie, ale przeciwnie — pogorszeniu.

Dodatkowa tabela prestacyjna z r. 1861*) t. j. urzędowy wykaz ciężarów obciążających chłopa na rzecz dziedzica, kościoła i rządu, stwierdza dla wsi Żurawnik — będących już w roku tym własnością nie Zakaszewskich, ale Edmunda Różyckiego — że pańszczyzna pełniona tam przez poddanych, sięgała już nie 260 dni w roku, jak nad tem biadał p. Celestyn w r. 1848, ale 298 dni.

Biednemu p. Celestynowi Zakaszewskiemu przerwał ciszę więzienną epizod drobny, o którym może i nie warto byłoby wspominać, gdyby nie to, że jest on ciekawym przyczynkiem do charakterystyki ówczesnego więziennego życia.

Niejaka pani Antonina Grothus, znana skądinąd jako stała opiekunka więźniów Cytadeli, otrzymała bezimiennie paczkę z bielizną. Paczka zaadresowana była do Zakaszewskiego, przeto p. Grothus, dołączywszy do niej otrzymany tegoż dnia list od p. Zakaszewskiej do męża, przesłała wszystko przez zaufanego sługę do Cytadeli. Przesyłka trafiła na osławionego „Moroka", porucznika Zuczkowskiego, żandarma znienawidzonego powszechnie przez więźniów. Rewizja bielizny wykryła zbrodnię. W fałdzie kalesonów znalał Zuczkowski wszyty kawałek materji jedwabnej, a na niej wyhaftowane wyrazy „Róże kwitną". Podejrzane corpus delicti powędrowało do komisji śledczej, panią Grothus zaś i Zakaszewskiego pociągnięto do śledztwa. Nie dało ono zdaje się żadnych rezultatów, oboje podsądni stwierdzili, że nie znają się wzajemnie zupełnie i nie mieli sobie nic do komunikowania. P. Grothus interesowała się p. Celestynem tak, jak interesuje się każdym więźniem politycznym, siedzącym w Cytadeli. Śledztwo się przeciągnęło, komisja przypiera p. Grothus kilkakrotnie do muru, zarzucając jej niekonsekwencje w zeznaniach, ostatecznie wszakże sprawa wygasa w aktach bez decyzji w jakimkolwiek kierunku. — Poszkodowany został tym razem najmniej zapewne spodziewający się tego Zuczkowski, dostał bowiem od komisji list, w którym generał Storożenko pochwala wprawdzie jego czujność przy rewidowaniu dostarczanych więźniom przedmiotów, daje mu jednak ostrą naganę za to, że pozwolił ulotnić się człowiekowi, który przesyłkę dla Zakaszewskiego przyniósł i wyraża nadzieję, że na przyszłość, w razie powzięcia podejrzenia, posłańcy będą zatrzymywani w Cytadeli, do czasu wyjaśnienia sprawy.

---

*) Tabele prestacyjne (przechowywane w Archiwum Akt Dawnych) zarówno główne z r. 1846, jak i dodatkowe z r. 1861 stanowią ciekawe uzupełnienie obrazu stosunków pańszczyźnianych naszkicowanego w zeznaniach Zakaszewskiego.

Jak widać z owych tabel, wieś Żurawniki — stanowiąca w r. 1846 własność Anny i Julji Różyckich, liczyła w roku tym 31 zagród chłopskich. 19 chłopów ma 8½ morgi gruntu, reszta niewiele ponad 2 morgi. — Każdy z zagrodników posiadał chałupę, ośmiomorgowi ponadto stodołę. Obory niema żaden. Wszystkie budynki zresztą są własnością dziedzica. — Opału chłopi nie dostają. — Pańszczyznę odrabiają ośmiomorgowi 5 dni w tygodniu, dwumorgowi — 2, prócz tego i jedni i drudzy pełnią szereg posług, jak stróża przy budynkach dworskich i przy zbożu w polu w czasie żniw, rwanie i maczanie konopi, przędzenie kądzieli, sadzenie kapusty i t. d. Do najmu są obowiązani po cenach znacznie niższych niż te, które podawał Zakaszewski, bo do żniwa po 20 gr., do „plewidła" zaś i do „grabi" po 10 gr.

Opłaty duchowne, płacone kapitule katedry krakowskiej, wynosiły po 45 kop. od zagrody. Podatków rządowych płaci cała gromada łącznie 76 rubli rocznie.

W ciągu okresu 1848 do 1861 pańszczyzna wzrasta, bo przybywa dodatkowe 38 dni dla większych i 6 dni rocznie dla pomniejszych zagrodników. Przybywa także danina po 4 kapłony od zagrody. Zniesione zostały za to dodatkowe obowiązki, jak stróża, kądziele i t. d. oraz zmniejszono znacznie podatki rządowe.

W Zagórzycach jest może nieco lepiej: Chłopi mają roli mniej (21 po 4 morgi 200 prętów, 11 — po 2 morgi 210 prętów), ale też i ciężary pańszczyźniane r. 1846 są nieco lżejsze, 3 i 2 dni w tygodniu, zależnie od rozmiarów roli. — Podobnie jak w Żurawnikach, istniał i tutaj także szereg dodatkowych robocizn, zniesionych zresztą w r. 1846.

Nie wszyscy chłopi Zagórzyccy mieli osobne chałupy. Na budynki dostają drzewo od dworu. Serwitut daje chłopom prawo wspólnego z dworem pastwiska w polu i w lesie i swobodę zbiórki suszu w lesie. Za tę zbiórkę zresztą dają zagrodnicy dworowi 3-dniowi po 5 kapłonów, dwudniowi po 3 kapłony.

Ceny najmu w Zagórzycach niższe jeszcze niż w Żurawnikach. Od młocki, kośby, z sierpem do żniwa, „z siekierką" do obrabiania drzewa na różne potrzeby gospodarcze, do dworskiego pługa, radła i t. p. „Mężczyznom dorosłym odrabiane roboty po kop. 7.5; do grabienia siana, plewienia, podsiewania, wybierania bruzd po kop. 5, do czego zwykle niedorośli ludzie używani".

Dziesięciny płacą Zagórzanie plebanowi z Kazimierzy Wielkiej 8 garncy żyta od zagrody. — Podatków rządowych płacą razem rocznie 88 rs. 65 kop.

Rok 1861 zastaje zamiast dawnych 32 zagród, już tylko 30, przy każdej za to większy obszar gruntu, bo po 5 i pół morga. — Pańszczyzna maleje do dwóch dni w tygodniu. Ze świadczeń w naturze zachowała się obowiązująca dla wszystkich danina 3 kapłonów od zagrody. Wolny od tej daniny jest tylko sołtys.

W tabeli tej znajdujemy następującą uwagę, wyjaśniającą zmiany, jakie w ustroju owej wsi zaszły w ciągu tych kilkunastu lat: „Po r. 1846 nastąpiła regulacja gruntów włościańskich, wskutek której dodano włościanom z gruntów dworskich morgów 23; wszystkich włościan różne mających obowiązki w powinnościach względem(!) porównano, pańszczyznę tygodniową z dni 3 na 2 zmniejszono, a za to zniesiono wszelkie obowiązki, jakie dwór względem włościan ciężyły(!), zniesiono wzajemne służebności".

Regulacja ta przez Rząd nie jest zatwierdzona, ale przez włościan przyjęta i wykonana".

Regulacja owa, to jedyne bodaj, blade zresztą echo projektów p. Celestyna Zakaszewskiego.

b. senatora Szuldrzyńskiego, wygłosił przemówienie, w którem sprecyzował stosunek Rządu Marszałka Piłsudskiego do Kościoła katolickiego, zaznaczając między innemi, że intencją Rządu Marszałka Piłsudskiego jest dobre współżycie Kościoła z Państwem a między innemi uregulowanie prawa małżeńskiego według intencji Kościoła.

Komitet obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego komunikuje: 1 marca br. o godz. 18 odbyło się pod przewodnictwem p. Wojewody Borkowskiego posiedzenie przewodniczących sekcji (organizacyjno - obchodowej, szkolnej, prasowej, artystycznej i finansowej), na którem ustalono w ogólnych zarysach program obchodu, który ma być definitywnie przedstawiony na jednem z następnych posiedzeń, kiedy sekcja obchodowa będzie miała ten program już kompletnie gotowy. Dalej uchwalono wydać w zwiazku z uroczystością obchodu Imienin Marszałka odezwę do ludności Małopolskiej Wschodniej oraz rozpowszechnić popularną broszurę o Marszałku Piłsudskim.

Wszystkie Związki i Stowarzyszenia, pragnące wziąć czynny udział w uroczystościach Imienin Marszałka Piłsudskiego, uprasza się o podanie pod adresem Komendy miasta (Nr. telefonu 22—49), w którym dniu i o której godzinie urządzają u siebie uroczyste wieczory.

Uczczenie Marszałka Piłsudskiego przez Ziemię wileńską. Na posiedzeniu Komitetu obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, wysunięto m. in. wniosek postawienia marsz. Piłsudskiemu w Wilnie pomnika, oraz wniosek zakupienia w Druskiennikach kilkunasto-morgowej parceli, na której wzniesionoby willę dla Marszałka. Wniosek przekazany został wybranemu prezydjum dla szczegółowego opracowania.

Kartki głosowania. Generalny Komisarz wyborczy skierował do komisji obwodowych wyjaśnienie, że kartki do głosowania winny być koloru białego. Odcień koloru białego, gatunek papieru, umieszczenie w tekście kropki lub planu, niedokładność druku i przeświecanie druku na drugą stronę jest bez znaczenia.

Siła przyciągająca listy nr. 1. „Prager Presse", w artykule wstępnym o wyborach, zaznacza, między innemi, że lista Nr. 1 ma bezwzględnie wielką przyciągającą siłę, a to mianowicie dlatego, że reprezentuje ona tendencję do utrzymania ciągłości w rządach sprawowanych w Polsce od dwóch lat, a niczego więcej nie trzeba Polsce, jak ciągłości i trwałości jednego i tego samego regimu.

Wiec pracowników państwowych i emerytów zgromadził w dniu 28 lutego w sali Kasy Oszczędności w Kołomyji przy bardzo silnym udziale niższych funkcjonarjuszy samorządowych około 1.500 osób. Po półgodzinnym bardzo rzeczowym referacie delegata lwowskiego p. Magalasa i przemówieniach inż. Magistratu Ptaszka oraz dyrektora gimnazjum Boronia uchwalono jednomyślnie głosować na listę Nr. 1.

Otwarcie nowego Oddziału Państwow. Banku Rolnego. Dnia 1 marca P. Minister reform rolnych Staniewicz dokonał uroczystego otwarcia Oddziału Państw. Banku Rolnego w Pińsku. Nowo otwarty Oddział Państw. Banku Rolnego jest IX. z koleji oddziałem Państw. Banku Rolnego a uruchomienie go wywrze duży wpływ na ułatwienie akcji kredytowej dla rolnictwa Polesia.

Pierwsze posiedzenie miejskiego komitetu rozbudowy odbyło się w dniu wczorajszym. Na wstępie p. Komisarz Strzelecki zaznaczył, że prace komitetu muszą iść w szybkiem tempie i że tendencją Komitetu będzie popieranie budowy małych i tanich domów, ze względu na ich największe zapotrzebowanie. Z funduszu rozbudowy mogą korzystać przedewszystkiem Związki gminne, spółdzielnie mieszkaniowe, humanitarne i społeczne do 90% kosztów budowy, spółdzielnie budowlane do 80%, osoby fizyczne i prawne do 75%. Następnie powołano na zastępcę przewodniczącego prof. Matakiewicza a do komisji opinjodawczej wybrano pp. Strzeleckiego, Matakiewicza, Minkiewicza, dra Bubera i inż. Biernackiego. W końcu sekretarz Komitetu p. Kowalski, przedstawił sumy w jakich przypuszczalnie obracać się będą kredyty budowlane funduszu rozbudowy w bieżącym roku. Po dyskusji p. Komisarz Rządu wyznaczył następne posiedzenie na środe.

Losowanie 5% premjowej pożyczki dolarowej Serji II odbyło się wczoraj. Wylosowano numery następujące: 40.000 dolarów nr. 529.330; po 8.000 dol. nr. 082.356; po 3.000 dol. nr. 150.885, 033.552, 451.133; po 1.000 dol. nr. 880.895, 775.497, 446.189, 542.510, 194.740; po 500 dol. nr. 416.445, 073.473, 793.042, 560.059, 535.074, 772.338, 727.433, 230.707, 281.015, 360.315; po 100 dol. nr. 867.096, 963.079, 155.015, 459.605, 746.642, 559.649, 050.990, 936.297, 492.010, 204.351, 182.639, 413.855, 827.544, 843.095, 540.366, 790.051, 482.457, 458.379, 889.916, 053.583, 210.726, 217.782, 229.983, 179.147, 887.502, 426.902, 167.397, 697.338, 293 660, 939.784, 192.399, 635.166, 710.745. 995.115, 099.194, 309.732, 843.343, 254.450, 890.957, 951.943, 441 990, 995.033, 183.170, 330.364, 756.463, 540.042, 881.910, 856.985. 995.127, 925.377, 384.044 136.447, 086.103, 594.120, 119.627, 581.100, 765.416, 397.978, 768.804, 573.934, 608.871, 530.275, 313.525, 936.959, 687.235, 622.569, 971.910, 655.788, 358.932, 613.185, 403.622, 068.190, 030.979, 501.525, 949.898, 550.745, 556.585, 390.993, 190.978, 176.084.

W Agencji pocztowo-telegraficznej Rudniki k/Śniatyna oraz w Urzędzie pocztowym telegraficznym Łańczyn pow. Nadwórna zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Jubilat powietrzny. Dnia 27 ub. m. pilot „Aerolotu", p. Włodzimierz Klisz, prowadząc samolot na linji Kraków-Warszawa, osiągnął 200.000 klm., które dotychczas przebył w powietrzu w służbie komunikacyjnej. Pilot Klisz, który pracuje w „Aerolocie" od kwietnia 1925 r., jest siódmym z rzędu lotnikiem cywilnym, który przebywa tak olbrzymią przestrzeń, nie narażając ani jednego ze swych pasażerów na jakikolwiek szwank na zdrowiu. Nazwiska pierwszych sześciu rekordmanów są następujące: Burzyński, Długaszewski, Karpiński, Mitz, Płączyński i Dmószyński. Zaznaczyć należy, że pierwsi dwaj mają już poza sobą po przeszło 300.000 kilometrów.

Rewizje. Wczoraj popołudniu funkcjonarjusze Policji przeprowadzili rewizję w lokalu biura bloku katol.-narod. a następnie w mieszkaniach osób zajętych w tem biurze, a mianowicie: dra Władysława Świrskiego, Jana Pasakasa, Gustawa Niemca, Kazimiery Misiągiewicz i Jadwigi Fabiańskiej. Znaleziono stosy ulotek o treści antyrządowej, a w mieszkaniu Fabiańskiej przy ul. Kochanowskiego, wykryto magazyn kastetów, których posiadanie i noszenie jest ustawowo wzbronione. Aresztowana Fabiańska zeznała, że otrzymała je w pakietach od dra Świrskiego, nie wiedząc zresztą jaką jest ich zawartość. Dra Świrskiego, który zbiegł ze Lwowa, narazie nie odszukano. Fabiańską zaś po ukończeniu wstępnych dochodzeń wypuszczono na wolność.

Aresztowanie rozlepiaczy afiszów agitacyjnych. Ubiegłej nocy aresztowano 19-letniego praktykanta drogueryjnego Józefa Lewina, Lejbę Feuera bez zajęcia i miejsca zamieszkania, oraz Samuela Margulesa z Brodów za rozlepianie na murach gmachów rządowych i kamienicach prywatnych afiszów agitacyjnych listy Nr. 13. Znaleziono przy nich baniak czerwonej farby i pendzel, za pomocą których oszpecali oni kamienice. Odpowiadać oni będą za złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

Z Teatru.

„Gra miłości i śmierci". Dramat Romain Rollanda. Przekład F. Mirandoli. Teatr Wielki. Reżyserja E. Żyteckiego.

Droga bohaterów dramatu Romain Rollanda zmierza ku cichym, jasnym, samotnym szczytom, jak o tem pisałem w fejletonie przed premjerą. Teatr lwowski i jego reżyser poprowadził swoich aktorów w tej sztuce w dół, ku nizinom teatralnego patosu, krzykliwego szablonu, kabotyńskiego gestu i neurastenicznej maniery. Charakter dzieła i styl — czy brak stylu — wykonania pozostawały w zupełnej sprzeczności. Nie można było gorzej trafić. Reżyser, niekrępowany przez nikogo, położył na obie łopatki piękną i czystą sztukę francuskiego pisarza. Nie sądźcie dzieła po tem, coście widzieli na scenie, lub według tego, co wam opowiadają nieszczęśliwi widzowie premjerowego przedstawienia. Stwierdzam to z tem większą decyzją i otwartością, że z maximum możliwego uznania i dopuszczalnego pobłażania odnosiłem się do przedsięwzięć teatru lwowskiego w tym sezonie.

Lepiej już było oddać sztukę Romain Rollanda amatorom, którzyby ją spokojnie wyrecytowali, niż histerycznej manierze reżyserskiej, której zgubne skutki mieliśmy sposobność oglądać. Cisza, spokój, czysta, jasna linja — oto podstawy, na których oprzeć się było powinno wystawienie „Gry". Hieronim Courvoisier był głębokim, cichym człowiekiem, a nie trzęsącą się galaretą. Łazarz Carnot to zimny, zdecydowany organizator armji rewolucyjnych, a nie jegomość wrzaskliwy i zdenerwowany. Klaudjusz Vallée był nieszczęśliwym zbiegiem i amantem lecz nie wyjącem ze strachu zwierzęciem. Horacy Bouchet był z pewnością pięknym postawnym młodzieńcem, a Dyonizy Bayot nie był, mamy to prawo przypuszczać, szablonowym teatralnym starcem.

Zawinił tu przedewszystkiem reżyser i wykonawca głównej roli w jednej osobie, p. Żytecki. Zawinili ci, którzy znanemu ze swej neurastenicznej maniery artyście oddali czystą i cichą sztukę do wystawienia. P. Żytecki sam był antytezą Courvoisiera. Romain Rolland wspomina o zdenerwowaniu swego bohatera. Na tle jego męskiego, głębokiego charakteru objawia się ono w bardzo subtelnych odcieniach. Po powrocie z konwentu wychyla kieliszek wódki — i po tem żona poznaje jego zdenerwowanie. Gdyby od początku trząsł się jak liść osiki, to na cóżby był potrzebny ten objaw? P. Żytecki wygniatał, wyjękiwał, wykrzykiwał każdą sylabę z osobna, przy akompanjamencie możliwie największej ilości gestów. Sylaby nie łączyły się w słowa, słowa nie tworzyły zdań, ze zdań nie składała się całość. Nie rozumiało się opowiadań Courvoisiera a wykonawca tej roli zdaje się sam ich nie rozumiał. Nie umiał ich ułożyć, nie potrafił — na cichej, spokojnej podstawie — ustopniować oszczędnie efektów. Zawiódł na całej linji, gdyż dał dowód, że pozostał obcym duchowi sztuki.

Jeszcze jeden przykład, jak błędnie reżyserja ujęła sztukę. Łazarz Carnot, polityk zdecydowany i trzeźwy, chce w interesie republiki zachować jej współpracę Courvoisiera, a w najgorszym razie zwolnić ją od odpowiedzialności za jego śmierć. Poćóż wrzeszczy i lata po pokoju, skoro przychodzi z jasnym, z góry ułożonym planem i ma możność wykonania go?

P. Żytecki jako aktor znajduje się na bardzo niebezpiecznej drodze. Oddał się w niewolę szablonowi rozwrzeszczanemu i rozmachanemu. W tym wypadku mówi się o kulissenreisserach a spotyka się ich w małych, odciętych od świata, prowincjonalnych teatrach. — Między wykonawcami a sztuką stanął mur, patosu, wrzasku, nieszczerości. Ustrzegły się go najbardziej pp. Żmijewska (Zofja) w pierwszej części i Ładosiówna. Ale i ich stosunek wzajemny, podkreślony przez poetę, nie był wycieniowany.

Przekład był niestaranny, aktorzy z trudem wyrzucali nieforemne grady zdań. Wymowa nazwisk szwankowała; na afiszu błędy. Bohaterem sztuki jest Courvoisier, a nie Couvoisier, mowa w niej o żyrondystach, a nie żyrondzistach

Szablonowe dekoracje nie liczyły się ze wskazówkami autora, nie mogły współdziałać w oddaniu nastroju sztuki.

Szkoda było piękną sztukę poniżać takiem przedstawieniem. Gorycz, z którą to stwierdzam, nie jest wypływem niechęci, lecz prawdziwej głębokiej przykrości, której doznałem na premierze.

W. Jampolski.

Z sali sądowej.

Dwudziestydziewiąty dzień rozprawy o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

Dziś w południe zostało zamknięte postępowanie dowodowe. Przedtem jeszcze Trybunał odczytał zawnioskowane przez Prokuratora do odczytania ustępy z egzemplarzy „Surmy" z r. 1927 i 1928. Następnie obrońca dr. Szuchewycz zrzekł się postawionego wniosku o wyjaśnienie zeznań pewnego studenta o rzekomych sprawach mordu, o czem doniosło jedno z pism krakowskich, gdyż obrona nabrała przeświadczenia, że osobnik ten jest fantastą i psychopatą.

Następnie obrońcy postawili jeszcze kilka wniosków o odczytanie pewnych aktów, tyczących niektórych oskarżonych, poczem Trybunał udał się na naradę i o godz. 12 m. 9 Przewodniczący ogłosił, że postępowanie dowodowe jest zamknięte.

Po pauzie, Przewodniczący odczytał pytania postawione sędziom przysięgłym. — W tej chwili jeszcze nie wiadomo, kiedy będzie przemawiał Prokurator.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

P. MINISTER ROMOCKI W BYDGOSZCZY

Bydgoszcz, 2 marca. (PAT.). Dziś o godz. 8.30 rano przybył tu p. Minister kolei Romocki, witany na dworcu przez przedstawicieli władz. Z dworca udał się na plac budowy nowej linji kolejowej, poczem o godz. 11 zaszczycił swą obecnością przedwyborcze zebranie Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. O godzinie 1.30 Izba przemysłowo-handlowa podejmowała p. Ministra obiadem. W odpowiedzi na szereg przemówień zabrał głos p. Romocki, zapewniając obecnych, że dołoży wszelkich starań, aby urzeczywistnić postulaty gospodarcze Bydgoszczy. O godz. 14.45 p. Minister, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz i miasta, odjechał do Warszawy.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE PASZPORTÓW.

Warszawa, 1 marca. (PAT). Nr. 21 „Dziennika Ustaw Rz. P." przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lutego 1928 r. w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Rozporządzenie, które wchodzi w życie z dniem 8-m b. m., przedewszystkiem obniża opłatę zasadniczą za zwyczajny paszport zagraniczny do 250 zł. Opłata za zezwolenie na ponowny wyjazd, wynosić ma również 250 zł. Paszport wielokrotny, wydany w razie udowodnienia potrzeby częstych wyjazdów, kosztować będzie 750 zł., zaś takiż paszport ulgowy w celach handlowych z terminem ważności rocznym — 200 zł. Paszport ulgowy wielokrotny — 150 zł. Cena paszportów ulgowych, jak również i opłata ulgowa za zezwolenie na ponowny wyjazd, pozostała bez zmiany. Dalsze artykuły rozporządzenia normują szczegółowo procedurę wydawania paszportów ulgowych, jak również paszportów bezpłatnych na wyjazd w celach służbowych. O ile za paszport była pobrana opłata normalna i o ile przytem posiadacz udowodni, iż ważne powody stanęły na przeszkodzie wyjazdowi, niewykorzystany paszport może być bez dodatkowej opłaty przedłużony.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE.

Berlin, 1 marca. (PAT). Korespondent warszawski „Vossische Zeitung" donosi, że wynikiem rozmowy pomiędzy Ministrem Twardowskim i ministrem Hermesem było porozumienie się co do podjęcia na nowo wspólnych posiedzeń delegacji w drugiej połowie marca b. r. Strona niemiecka miała oświadczyć, iż waloryzacja ceł polskich, której w Niemczech nie spodziewano się w takiej formie, w jakiej została dokonana czyni koniecznemi nowe narady delegacji niemieckiej z niemieckiemi kołami zainteresowanemi. Narady te w Niemczech potrwają kilka tygodni.

Warszawa, 1 marca. (PAT). W związku z pobytem ministra Hermesa w Polsce, PAT dowiaduje się, że obaj kierownicy delegacji dokładnie omówili kwestję dalszego programu prac, a co się tyczy technicznego stanu pracy, ustalili określony termin.

ZDEMENTOWANIE PLOTEK.

Wiedeń, 1 marca. (PAT). Austrjackie koła przemysłowe zaprzeczają doniesieniom z Pragi, jakoby delegacja austrjacka zaproponowała delegacji czechosłowackiej wspólną akcję przeciw waloryzacji ceł w Polsce.

Paryż, 1 marca. (PAT). W kołach miarodajnych oświadczają, że wiadomość podana przez dzienniki niemieckie i jugosłowiańskie, jakoby w jednej z miejscowości, na granicy włosko-francuskiej nastąpić miało wkrótce spotkanie ministrów Brianda, Mussoliniego i Marinkowicza w celu zawarcia paktu pomiędzy Francją, Włochami a Jugosławią jest pozbawiona podstaw.

Rzym, 1 marca. (PAT). Watykan zaprzecza formalnie pogłoskom o rzekomej różnicy poglądów, która zachodzi pomiędzy Stolicą Apostolską a kardynałem Gasparrim. Kardynał Gasparri w dalszym ciągu cieszy się zupełnem zaufaniem Papieża.

NOWY AMBASADOR ANGIELSKI W BERLINIE.

Londyn, 1 marca. (PAT). Król Jerzy podpisał nominację Horacego Rumbolda, dotychczasowego ambasadora w Madrycie, na takież stanowisko w Berlinie. W okresie wybuchu wojny Rumbold był chargè d'affaires w Berlinie. Nominację tę dzienniki angielskie przyjęły z zadowoleniem. W związku z tem wypowiadana jest opinja, że znajomość Rumbolda stosunków niemieckich pozwoli mu na zacieśnienie przyjaznych stosunków.

KŁOPOTY ANGLJI.

Kair, 1 marca. (PAT). Jakkolwiek nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu, można uważać za rzecz pewną, że gabinet postanowił wypowiedzieć się przeciw przyjęciu propozycji, wysuniętych podczas narad między Chamberlainem a Sarwat Paszą.

Londyn, 1 marca. (PAT). Biuro Reutera donosi, że w kołach miarodajnych Londynu nie potwierdzają wiadomości z Kairu o rzekomem odrzuceniu przez gabinet egipski proponowanego projektu traktatu. Projekt ten nie jest wyłącznie inicjatywą angielską, a stanowi raczej kompromisowe zaspokojenie żądań wysuwanych przez obie strony. Biuro Reutera dodaje, że w projekcie tym strona angielska posunęła się najdalej w kierunku kompromisowym i że dalsze ustępstwa z tej strony nie wydają się możliwe.

Depesze przedpołudniowe.

OKÓLNIK GENERALNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO.

Warszawa, 2 marca. (AW.). Generalny Komisarz Wyborczy wydał okólnik do przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych i komisarzy wyborczych przy okręgowych komisjach wyb. Protokół głosowania z odpowiedniemi aktami winien być niezwłocznie po ustaleniu wyniku głosowania w obwodzie wyborczym odesłany do okręgowej Komisji wyb. Przesłanie to winno być w ten sposób przeprowadzone, aby wykluczone było zagubienie aktów, względnie ich uszkodzenie, oraz aby jaknajszybciej dostały się do Okręgowej Komisji wyb. Akty wyborcze nie mogą być w żadnym razie przesyłane pocztą. Dla pośpiechu zaleca się natomiast przeprowadzić zbiórkę aktów z całego powiatu w starostwie, które zaczyć będzie na to, aby akty dostarczone zostały ze wszystkich Komisyj obwodowych, oraz przez specjalnych kurjerów przesłane do właściwej Komisji okręgowej. W miastach stanowiących samoistne okręgi wyborcze (m. i. Lwów) akta wyborcze winny być dostarczone bezpośrednio do właściwej Okręgowej Komisji wybor. Pożądanem jest aby akta do starostwa odnosił osobiście przewodniczący obwodowej Komisji, względnie jego zastępca lub inny członek Komisji. Przewodniczący może zarządzić, by osobie przewożącej akta, towarzyszyła straż strzegąca przy komisji. W razie nieodzownej konieczności przewodniczący Komisji może zwrócić się do najbliższego posterunku policji o dostarczenie eskorty. Gdyby przesłanie aktów wyborczych w wyjątkowych wypadkach nie mogło być dokonane bezpośrednio po posiedzeniu Komisji, to po opieczętowaniu ich winien je pod swoją odpowiedzialnością przechować przewodniczący Komisji. Akta przesyłane powinny być starannie opakowane, związane i o ile możności opieczętowane. Na opakowaniu ma być uwidoczniony napis wskazujący obwód głosowania.

POWRÓT BOYA-ŻELEŃSKIEGO.

Warszawa, 2 marca. (AW.). Wczoraj powrócił tu Boy-Żeleński, który bawił dwa miesiące we Francji i wygłosił w 16 miastach szereg odczytów. Ostatnio przemawiał w Brukseli, gdzie prasa belgijska z wielkiem uznaniem podnosiła ogromne zasługi Boya dla duchowego zbliżenia Polski z Francją i kulturą romańską.

Z ostatniej chwili.

ZMIANA NA STANOWISKU SZEFA PRASOWEGO W KOMISARJACIE RZĄDU M. WARSZAWY.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym ustąpił z zajmowanego stanowiska szef prasowo-wiskowy w Komisarjacie Rządu p. Kazimierz Głuchowski, który przechodzi podobno do pracy dziennikarskiej; na jego miejsce został mianowany kpt. Szysztowicz.

OPUSZCZANIE SZEREGÓW Z. L. N.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) W „Gazecie Porannej" (dawniej Dwa Grosze) ukazał się dziś list otwarty przedstawiciela Z. L. N. na miasto Łuków, p. Adama Kaczanowskiego, w którym czytamy: „Z powodu błędu i szkodliwej taktyki Z. L. N. zaprzepaszczającej dawny program i ideały stronnictwa demokratyczno-narodowego, z dniem 19 lutego b. r. opuściłem szeregi Z. L. N.".

DEKRET EMISJI 4% POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) W wczorajszym „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu o emisji 4% pożyczki inwestycyjnej, oraz sposobu jej losowania. Ukazanie się tego dekretu, jest protestem przeciwko anarchji, szerzonej przez część Komisji kontroli długów Państwa, w której pp. Trąmpczyński, Osiecki i Głąbiński odmówili podpisania obligacji pożyczki. Rząd licząc się z interesem tysięcy bezrobotnych i ludności pozbawionej mieszkań, nie mógł zwracać uwagi na opozycję b. Senatorów i posłów i emisji pożyczki dokonał. Zmuszony był jednak odroczyć o jeden miesiąc losowanie premjowe tej pożyczki do dnia 1-go maja. W każdym razie Rząd nie uważa za wskazane liczenie się z opozycją osób, których mandaty już wygasły, bo niewątpliwie nowa Komisja kontroli długów Państwa, która wybierze przyszły Parlament, nie zechce zwalczać pożytecznej akcji budowlanej Rządu.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE BĘDĄ PODJĘTE 15 MARCA.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) Sprawa wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich jest już ostatecznie zadecydowana. Wszystkie komisje zbiorą się w Warszawie dnia 15 marca.

ODCZYT B. OFICERA BOLSZEWICKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.). Dziś w Warszawie wystąpi z odczytem b. oficer sowiecki Demidow, który przed paru dniami przeszedł granicę i oddał się w ręce Władz wojskowych polskich. Jest to były obywatel polski, który był w swoim czasie aresztowany za działalność antypaństwową, wypuszczony za kaucją uciekł do Rosji sowieckiej, a przyjrzawszy się rajowi sowieckiemu z bliska, wrócił do Polski, mimo grożącej mu kary.

BEZSENSOWNE PRÓBY WYWOŁANIA STRAJKU AKADEMICKIEGO.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.). Dziś od rana na dziedzińcach Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki, gromadziły się grupy młodzieży rozagitowanej przez czynniki partyjne, proklamując strajk. Jednakże znaczna większość młodzieży udała się normalnie na wykłady, które odbywają się wszędzie spokojnie. Szerzone przez prasę opozycyjną pogłoski, że Rząd zamierza zamknąć wyższe zakłady naukowe w Warszawie są zupełnie bezpodstawne.

AMERYKAŃSKA POŻYCZKA DLA WARSZAWY.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.). Wczoraj po północy Komisja finansowo-budżetowa Magistratu warszawskiego pod przewodnictwem prof. Michalskiego zaaprobowała oferty pożyczkowe amerykańskie na sumę 10 miljonów dolarów. Pożyczka będzie podzielona w ten sposób, że 70% użyte będą na rentujące się inwestycje w przedsiębiorstwach miejskich, 20% na nierentujące się inwestycje, jak wodociągi i kanalizacja, 10% przydzielone będą na przedsięwzięcia kulturalno-socjalne, jak szkolnictwo i szpitalnictwo. Pożyczka jest zabezpieczona na podatkach komunalnych.

Sprawy gospodarcze.

Biuro informacyjne Krajowego Towarzystwa naftowego donosi nam: Komisja dla regulacji płac robotników naftowych stwierdziła na posiedzeniu dnia 29 lutego b. r. że w czasie od 30 sierpnia 1927 r. do 29 lutego 1928 r. wynosił przeciętny spadek drożyzny 0.389%. Wobec tego pozostały płace na miesiąc marzec 1928 r. oraz dodatki niezmienione. Relutum za węgiel ustalono dla zagłębi: Borysław i Bitków 5.80 zł., Krosno i dziedzice 4.64 zł. Relutum za naftę ustalono 55 gr. za 1 litr.

GIEŁDA LWOWSKA czwartek 1 marca 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 1 0	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje.		Kwota	Płatna			
a) Bankowe:						
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	104·00	106 00	105·00
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	— —	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazoli a prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/1 27	—·—	—·—	—·—
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	18/5 27	263·00	272 00	265—270
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	— —	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	— —	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	25 50	26·00	25·75
Trzebinia fabr maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wil i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	2) 25	20·75	20·50
Funty szt.				—·	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 2 marca 1928.

Na Giełdzie akcyjnej lekkie ożywienie. Przedmiotem zainteresowania są akcje Pezetów. Gazów i Chodorów. Kursa przeważnie utrzymane, z wyjątkiem Pezetów, który cokolwiek podrożały. Usposobienie silniejsze przy chwiejnej tendencji.

Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	358 80	359 70	357 90
Londyn	43·49	43·59½	43·38
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35 09	35 18	35·00
Praga	26 41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·67	172·10	171·24
Wiedeń	125 62	125·93	125 31
Włochy	47·21	47·33	47 09

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102·25 —·— —·—
dolarówka 69 00 68·5 —·—
8% listy zastawne Banku Go pod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

Polskie	—·—	Rima	131·10
Czeskie	—·—	Skoda	253·00
Węgierskie	123 00	Siersza	10 60
Szwajcarskie	136·12	Silesia	—·—
Angielskie	34 52	Zieleniewski	16 25
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·80
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	—·—	Galicja	79·00
Renta lutowa	0·56	Nafta	35 50
Renta kor nowa	0·42	S hodnica	—·—
Dunaj S. Adria	85·65	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZBOŻOWA z 2 marca 1928.

Ceny wszystkich ziemiopłodów a także mąki żytniej zwyżkowe przy słabszej podaży. Obroty skromne. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Lwów, dnia 1 marca 1928.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy dworskiej i zbiorowej po cenach nieco wyższych od ostatnich notowań.

Żyto i owies również lekko podrożały.

Pozatem sytuacja niezmieniona.

Tendencja zwyżkowa, utrzymuje się nadal, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 50·25—51·25. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr 48·00—49·00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 39 25—40 25 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39 00—40·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 35·50—36 50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr 31·75—32·75. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32 75—33·75. Kukurudza rumuńska 35·50 36 00. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6 00. Fasola biała 48 00—58·00. Fasola kolorowa 43·00—46·50. Fasola krasa 53 00—58·00. Groch ½ Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40 00—50·00. Bobik 33 00 34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·—. Wyka 30 00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 42·00—43·00. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak zimy ex 1927 68 00—70·00. Mąka pszenna 40% 83·00 84·00. Mąka pszenna 50% 75·00—75 50. Mąka żytnia 65% 59·50—60·50 Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąka kukurudziana 34·00—35 00. Otręby żytnie netto bez worka 24·25—24·75. Otręby pszenne netto bez worka 26 50—27·00. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 75·50—77 00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50—57 50. Pęcak 54 00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 46·00—47·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 marca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 1 marca 1928.

Bank Dysk.	136	Lilpop Rau	42·75
Bank Handl.	123·00	Modrzejów	47—47·25
Bank Pol.	149·00-149 50	Ostrowiec	85·25-85·50
Bank Zw. Sp. Zar.	90 00	Pocisk	11·75-11·65
Spiess	160·00	Rudzki	52 75
Siła światło	118 00	Starachowice	66 00-66·75
Warsz. cuk.	79·50-80	Zieleniewski	159·00
Firlej	55·00-54	Zawiercie	32 50-32 75
Węgiel	97 25-98	Spirytus	39 50
Cegielski	44·00		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 1 marca 1928.

Bank Polski	147·74	Zieleniewski	162 40
Bank Przem.	105	Trzebinia	0 50
Bank Ziem. Kr.	0·04	Parowozy	35 00
Tohan	13·60	Siersza górn.	13·50-13·65
Żegluga	12·00	Chodorów	149 00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 1 marca 1928.

Amsterdam	285·07	Bankverein	29·75
Belgrad	12·45·9	Bodenkredit	125·75
Berlin	169·21	Kreditanstalt	64·01
Bruksela	98·67	Anglobank	30·00
Budapeszt	123 95	Hipoteczny	72 10
Bukareszt	4·34	Kompas	0 99
Kopenhaga	189·85	Länderbank	24 50
Londyn	34·57¼	Merkury	26 95
Madryt	109 90	Unionbank	—·—
Medjolan	37 51	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·25	Kolej północna	—·—
Paryż	27·86⅞	Zivnosteńska	102 30
Praga	20 98⅜	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10 1/16	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·15	Kolej połudn.	13·31
Warszawa	79·42-79 70	Goleszów	—·—
Zurych	136·37	Cement	—·—
Amerykańskie	705·90	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	42 85
Niemieckie	168 92	Berg u. Hütten	760·00
Francuskie	27 98	Krupp	11·25
Włoskie	37·59	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·36	Prager Eisen	368·00

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 1 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43½	20·43⅜
Londyn	25·34½	25·34⅛
Nowy Jork	5·19·30	5·19·45
Belgja	72·25½	72·37½
Włochy	27 49¼	27·47
Hiszpanja	88·75⅜	88 85
Holandja	209·60	208 97
Berlin	124·02½	124·07½
Wiedeń	73·20	73·20
Sztokholm	139 40	139·50
Oslo	138·30	138·30
Kopenhaga	139·20	139·20
Sofja	3·75½	3·75½
Praga	15·39½	15·39½
Warszawa	58·25	58 25
Budapeszt	90·85	90·80
Białogród	9·16	9·12¼
Ateny	6·88	6·88
Konstantynopol	2 61	2·60½
Bukareszt	3·19	3·18½
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222·00¼	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 1 marca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·00
N. Jork	25·42	Praga	75 40
Belgja	354·25	Rumunja	15·66
Włochy	134 50	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489 25	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 1 marca 1928.

N. Jork	487·00 13/16	Niemcy	20·42¾
Holandja	12·12 9/16	Szwajcarja	25·34½
Francja	124·01	Praga	164·68
Belgja	35·01	Wiedeń	33·62
Włochy	92·27	Warszawa	43 45

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. IV. 48/26/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek pierwszego Tow. ubezpieczeń od włamania i ognia w Wiedniu, Theresienstrasse 19, podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych bez odnośnych kuponów, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swe zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to, po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności jeśli pierwej miała być płatną jednakże nie wcześniej jak w rok po pierwszym ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 30 sztuk akcji na okaziciela, Galicyjskiego - Karpackiego Towarzystwa naftowego spółki akc. dawniej W. Bergheim et. Mac Gawey numera 42481 do 42500 i 49153 do 49102. 1940

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 10 czerwca 1926 r.

FIRMY.

Firm. 60/27. Rg. B. 6. Zarządza się wpisanie w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie: „Przemysł drzewny Strug spółka akcyjna w Zakopanem": 1) że kapitał zakładowy spółki wynosi obecnie 270.000 zł. i jest podzielony na 9.000 akcyj, każda po 30 zł., przy czem 20% akcyj jest imiennych, zaś reszta tj. 80% opiewa na okaziciela, 2) że uchwałami walnego zgromadzenia spólników zmieniono §§ 7, 9, 17 i 19 statutu. 1951

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 26 marca 1927.

Firm. 264/27. Rg. C. 52. Zarządza się wpisanie w rejestrze handlowym tutejszego Sądu w oddziele C. przy firmie Polski Zjednoczony Przemysł Kuśnierski Józef Rejowski i spólnicy, Ska z ograniczoną odpowiedzialnością w Starym Sączu, że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia członków spółki z dnia 5 listopada 1927 spółka przeszła w stan likwidacji i że likwidatorami wybrani i ustanowieni zostali dwaj dotychczasowi zawiadowcy Rudolf Bukowitz i Izydor Hlawatsch, którzy upoważnieni są podpisywać firmę kollektywnie w ten sposób, że pod wypisanem słowami lub wyciśniętem stampilią obecnem brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji" każdy likwidator podpisze swe nazwisko. 1953

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 3 grudnia 1927.

Firm. 248/27. Rg. C. 40. Zarządza się zaprotokołowanie w rejestrze handlowym Oddz. Rg. C. przy firmie Zakopiańska Spółka samochodowa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zakopanem, że uchwałami Walnego Zgromadzenia spólników z dnia 15 kwietnia 1923 z dnia 25 listopada 1923, z dnia 21 maja 1925 i z dnia 28 grudnia 1926 zmieniono kontrakt spółki, w szczególności zaś wpisanie: a) w rubrykach 6 i 7. że przyjęto i ustalono jako dzień otwarcia bilansu złotowego i przeszacowania majątku Spółki oraz kapitału zakładowego dzień 1 stycznia 1925 a kapitał zakładowy podwyższono do kwoty 105.000 złotych, który w całości wpłacony został, b) w rubryce 8, że zawiadowcami Spółki obecnie są Marjan Urban i Władysław Cybulski młodszy, c) w rubryce 10, że ogłoszenia od Spółki umieszczane będą w jednem z czasopism zakopiańskich. 1952

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 12 listopada 1927.

LICYTACJE.

E. 799/27. Edykt licytacyjny. Dnia 28 marca 1928 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tut. Sądzie licytacja 1/2 realności whl. 632 gm. Andrychów Kamila Kudasa własnej. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 18.750 zł. 05 gr. Najniższa cena wynosi 12.500 zł. 04 gr. Warunki licytacyjne i odnoszące się do nieruchomości dokumenta wolno przeglądać w tutejszym Sądzie. Takie prawa któreby licytacje mogły niedopuszczalną uczynić należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji inaczej prawa te nie mogłyby być co do samej nieruchomości podniesione. Te osoby dla których na powyższej nieruchomości istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną prawa i ciężary zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez przybicie na tablicy sadowej jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego Sądu lub nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w okręgu tutejszego Sądu zamieszkałego. 1956

Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 16 lutego 1928.

E. 1115/27/4. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacja 7/30 części realn. whl. 173 gm. kat. Długoszyn. Nieruchomość tę oszacowano na 350 zł. Najniższa cena wynosi 233 zł. 32 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 1957

Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 16 lutego 1928.

E. 853/27/7. Dnia 19 kwietnia 1928 godzina 8½ rano w tutejszym Sądzie biurze 18 odbędzie się sprzedaż niewpisanych do księgi gruntowej w Pniowiu położonych Michała Andrijowicza syna Fedora własnych realności: 1) Przy ul. Włodzimierza składającej się z parceli budowlanej i ogrodu odpowiadającej parceli budowlanej 611 i parcel gruntowych 6239, 6240 i części 6241 na których znajduje się dom mieszkalny i stodoła ze stajnią. Najniższa oferta 1.859 zł. 33 gr. 2) 1/6 niewydzielona część parceli gruntowej lkat. 5639/1 Caryna. Najniższa oferta 98 zł. 66 gr. Warunki przejrzeć można w Sądzie. Wszystkich którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do powyższych nieruchomości wzywa się aby swe roszczenia zgłosili w tutejszym Sądzie do dnia 25 marca 1928 w przeciwnym razie będą one uwzględnione tylko o tyle o ile w tutejszych aktach są wykazane. 1958

Nadwórna, 20 stycznia 1928.

E. 858/27/14. Dnia 19 kwietnia 1928 o godzinie 9 rano sprzedane będą w tutejszym Sądzie biurze 18 niewydzielone 238/280 części Schulima Lama własne realności w Nadwórnej położonej składającej się z parceli budowlanej 1909 i parcel gruntowych 1801/6 i 1803 stanowiących jeden kompleks obszaru 30 arów 38 m² wraz zabudowaniami fabrycznemi i gospodarczemi odlewarni pod firmą Karpatia a to budynkiem fabrycznym wartownią, domem mieszkalnym, pracownią stolarską, wychodkiem, dwiema studniami i ogrodzeniem. Najniższa oferta 18.880 zł 24 gr. Warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie. Wszystkich którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do powyższej nieruchomości wzywa się aby swe roszczenia zgłosili w tutejszym Sądzie do dnia 31 marca 1928, gdyż w przeciwnym razie będą one uwzględnione tylko o tyle o ile w tutejszych aktach się znajdują. 1959

Nadwórna, 19 stycznia 1928.

E. 617/27/8. Dnia 31 marca 1928 godz. 9½ przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Sokołowie biuro Nr. 20 odbędzie się na wniosek strony egzekwującej Wiener Vieh und Fleischmarktkassa we Wiedniu przymusowa licytacja połowy realności lwh. 493 gminy Sokołów zobowiązanej Tekli Stąpor w Sokołowie własnej. Wartość szacunkowa 8047 zł. 50 gr. Najniższa oferta 5365 zł.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 20 lutego 1928. 1960

E. 377/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Antoniny Czechowiczówny i małol. Janiny Genowefy Czechowiczówny odbędzie się dnia 27 marca 1928 o godz. 11 przedpoł. w tut. Sądzie sali Nr. 3 I. p. na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Pniów whl. 1/8 174 gospodarstwo wiejskie obejmujące plac budowlany z chałupą krytą, stodołą i stajnią i grunta orne o łącznej pow. 1 ha 50 a 53 m². Wartość szacunkowa z przynależn. 619 zł. 72 gr. Najniższa oferta 414 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1946

Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, dnia 31 stycznia 1928.

E. 979/27. Edykt licytacyjny. Dnia 15 marca 1928 o godz. 11 przedpoł. odbędzie się licytacja realności whl. 171 ks. gr. gminy Przemyślany, której wartość szacunkowa wynosi 9606 zł. najniższa oferta wynosi 4935 zł. (dom mieszkalny murowany). Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty można oglądnąć w Sądzie tut. 1945

Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 20 lutego 1928.

E. 391/27. Wierzyciel: Walenty Kowalski Cholewina góra. Zobowiązani Anna i Jan Kowalscy z pobytu nieznani. Egzekucję przez sprzedaż dozwoloną tus. uchwałą z 4/3 1927 E. 391/27 na rzecz wierzyciela, przez sprzedaż 36/80 real. whl. 324 i 220/640 real. whl. 191 gm. Cholewiana góra 36/80 real. whl. 436 i takiej części whl. 437 gm. Jata wreszcie 36/80 real. whl. 248 gm. Kamień, zastanowiono wedle § 200 — 1 o. e. 1936

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nisko, dnia 21 lutego 1928 r.

E. III. 3571/27. Dnia 20 kwietnia 1928 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie sali rozpraw III. licytacja realności przy ul. Franciszkańskiej 11 składającej się z parceli bud. i parceli ogrodowej oraz budynku warstatowego 6 szop poddasza, kurnika obj. whl. 74/II. gm. Lwowa. Wartość szacunkowa sprzedać się mającej nieruchomości z przynależnościami wynosi 100.150 zł. najniższa oferta 50075 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Roszczenia, któreby powyższą licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie najpóźniej w terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji ileże w przeciwnym razie roszczenia te na niekorzyść nabywcy w dobrej wierze odnośnie do tej realności uwzględnione by być nie mogły. Dalsze szczegóły zawarte są w edykcie licytacyjnym umieszczonym na tablicy sądowej tut. Sądu. 1938

Sąd powiatowy S. I. Oddział III.
Lwów, dnia 8 lutego 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. III. 2420/27. Edykt. W sprawie Skarbu Państwa przeciw Alojzie de Jourdan Chwalibogowej o 6000 zł. na wniosek strony powodowej dla wtórpozwanej Alojzy de Jourdan Chwalibogowej nieznanej z miejsca pobytu ustanawia sie kuratora w osobie adw. Dra. Stefana Tyczyńskiego ul. Chorążczyzna 12, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo. 1879

Sąd okręgowy cywilny jako handl. Oddział III.
Lwów, dnia 26 listopada 1927.

Prez. 559 18/28. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie zamianował przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych przy Sądzie okręgowym karnym w Krakowie na II. zwyczajną kadencję rozpoczynającą się dnia 23 kwietnia 1928 o godzinie 9 rano Kierownika Sądu okręgowego karnego Rudolfa Pelza, zaś zastępcami przewodniczącego sędziów Sądu okręgowego: Kazimierza Wiśniowskiego, Dra. Stanisława Lizaka, Władysława Świądrowskiego, Dra. Hilarego Hubaczka, Karola Konopackiego, Dra. Józefa Kaczmarskiego, Henryka Krausa, Mieczysława Pilarskiego, Józefa Podobińskiego, Józefa Horskiego, Dra. Fryderyka Cieślewskiego, Dra. Stefana Czernego, Emila Dworzańskiego. 1942

Sąd okręgowy karny.
Kraków, dnia 25 lutego 1928.

Komisarz konkursowy Wrześniowski.

L. 163/28. Jan Biliński em. sędzia powiatowy i Dr. Gerschon Tindel wpisani zostali na listę adwokatów z siedzibą: pierwszy w Samborze a drugi w Skolem. 1934

Wydział Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 29 lutego 1928.

Cw. 23/28. Uchwała. W sprawie Banku Dyskontowego Warszawskiego Oddział w Drohobyczu, przeciw nieobj. masie spadkowej po śp. Józefie Krafcie właścicielu piekarni w Drohobyczu do rąk ustanowić się mającego kuratora ad actum pto 3500 zł. i 8500 zł. zpn. ustanawia się kuratora dla nieobjętej masy spadkowej po śp. Józefie Krafcie Dra. Propsta adwokata w Samborze i temuż zarządza się doręczenie nakazu zapłaty. 1944

Sąd okręgowy. Oddział II.
Sambor, dnia 22 lutego 1928.

Cw. a) 457/28. Uchwała. Wsprawie Izaka Dawida Weisnera w Krośnie, przeciw nieobj. masie spadkowej po śp. Józefie Krafcie właścicielu piekarni w Drohobyczu do rąk ustanowić się mającego kuratora ad actum pto 100 doll. zpn. ustanawia się kuratora dla nieobjętej masy spadkowej po śp. Józefie Krafcie Dra Monderera adwokata w Samborze i temuż zarządza się doręczenie nakazu zapłaty. 1943

Sąd okręgowy. Oddział II.
Sambor, dnia 21 lutego 1928.

UPADŁOŚCI.

Edykt. Dla masy konkursowej Mozesa Reichmana w Skolem, ustanowił Sąd konkursowy w Stryju uchwałą z 14 lutego 1928 S. 4/27/38 w miejsce zmarłego Natana Wolfa Lehrera zarządsą Sandera Lehrera. 1937

Skole, 16 lutego 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 278/27/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kmit rodem z Sambora cofnął się z wojskiem ukraińskiem w r. 1919 na Ukrainę i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 września 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1817

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 stycznia 1928.

T. 389/27/3. Andrzej Żuk urodzony 20 marca 1878 w Jaktorowie powiat Przemyślany zaginął od roku 1918 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Marją Korol zawartego za rozwiązane, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Majbluma w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 1913

Sąd okręgowy.
Złoczów, 29 grudnia 1927.

T. 128/27/3. Jan Święs, syn Mikołaja urodzony 28 kwietnia 1878 r. w Maziarni powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Schechtla do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 8 czerwca 1927. 1912

T. 180/22/4. Wasyl Sawa syn Nykoły urodzony 1886 zamieszkały w Mizuniu żołnierz austrjacki miał zaginąć w bitwie pod Sanokiem 1914. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Neumanowi kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1927

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 31 stycznia 1928.

T. 314/27/4. Michał Łewcun syn Jana urodzony 31 marca 1880 zamieszkały w Bolchowie zaginął 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1928

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 4 stycznia 1928.

T. 293/27/4. Mikołaj Magota ur. 6 września 1886 w Mizuniu starym zamieszkały w Mizuniu starym jako żołnierz armji austrjackiej w 1918 r. dostał się do niewoli włoskiej i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 17 grudnia 1927. 1929

T. 294/27/4. Iwan Kłym ur. 22 listopada 1880 w Mizuniu starym zamieszkały w Mizuniu starym jako żołnierz 9 pp. armji austrjackiej miał w 1915 r. umrzeć w szpitalu rosyjskim w Lublinie. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1930

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 17 grudnia 1927.

T. 190/27/4. Fedor Fedyniak s. Fedora urodz 4 października 1896 w Różance niżnej, tamże zamieszkały jako żołnierz 9 pp. armji austrjackiej miał zginąć na froncie rumuńskim 8 lutego 1916 roku. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1931

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 27 grudnia 1927.

Liczba czynności DV. 665/27/5. Zawezwanie dziedziców, legatarjuszy i wierzycieli cudzoziemca Maurycy Last, urodzony w roku 1852 w Tyśmienicy, przynależny do Tyśmienicy, obywatel Państwa Polskiego zmarł dnia 31 sierpnia 1927. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Wzywa się wszystkich dziedziców, legatarjuszy i wierzycieli, którzy są czesko-słowackimi obywatelami państwowemi albo cudzoziemcami, którzy przebywają tu w kraju aby ogłosili swoje pretensje do spadku do 31 marca 1928 w tutejszym Sądzie. W przeciwnym razie spadek zostanie bez względu na te pretensje wydany władzy zagranicznej albo osobie przez nią wskazanej a to wdowie Rozalji Lastowej w Bernie, Bratisławska 16. Dziedzice mieszkający tu w kraju zażądali przeprowadzenia pertraktacji spadkowej przez czesko-słowacki sąd. Wzywa się zagranicznych dziedziców i legatarjuszy, aby swoje pretensje w oznaczonym czasie zgłosili i oznajmili, czy żądają odstąpienia władzy zagranicznej. W przeciwnym razie pertraktacja spadku zostanie przeprowadzona tu w kraju a to tylko z dziedzicami którzy się zgłosili, jeżeli władza zagraniczna sama nie zażąda odstąpienia. 1909

Sąd powiatowy, Oddział V.
Berno miasto, dnia 18 stycznia 1928.
(—) **Dr. Arnost Hogenauer.**

Horodenka, dnia 23 lutego 1928 r.

Tymczasowy Zarząd Rady powiatowej w Horodence.

OGŁOSZENIE KONKURSU

na posadę lekarzy okręgowych w Obertynie, w Czernelicy i Horodence.

WARUNKI:

1. Obywatelstwo polskie,
2. Dyplom lekarski na jednym z Uniwersytetów w Polsce uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. Nieprzekraczalny wiek 40 lat,
4. Praktyka najmniej 2 letnia w szpitalach państwowych lub komunalnych.

Do posady przywiązana jest płaca według XII. a. stopnia służbowego funkcjonarjuszów państwowych z dodatkami każdoczesnymi.

Ponadto ryczałt kancelaryjny i na objazdy służbowe według norm b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

I. Do okręgu sanitarnego w Obertynie należy 18 gmin z liczbą około 29.000 mieszkańców. — Apteka w miejscu. W miejscu znajduje się 2 lekarzy. — Warunki mieszkaniowe korzystne.
II. Do okręgu sanitarnego w Czernelicy należy 16 gmin z liczbą około 17.000 mieszkańców. — Lekarza i apteki w miejscu niema. Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać apteczkę domową.
III. Do okręgu sanitarnego w Horodence należy 15 gmin z liczbą około 37.000 mieszkańców. Do okręgu należy miasto powiatowe Horodenka, w którem znajdują się 2 apteki, szpital powiatowy i 8 lekarzy.

Udokumentowane podania należy wnosić do Zarządu Rady powiatowej w Horodence w terminie do dnia 1 kwietnia br.

Komisarz rządowy:
Wiktor Abrahamowicz.

Redakcja i Administracja
Gazety Lwowskiej
mieszczą się
przy ul. Karmelickiej l. 2.
(Gmach Województwa)
Telefon Redakcji 21-18. — Admin. 21-17.

Ogłoszenia prywatne.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.